

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronkowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcyjne przy pla-
cy Wilhelmowskiej pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
za wiersz drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

W redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 3 zlotników
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecji
5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 26 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 7 1/2 sgr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przysła-
na w monarachii praskiej oraz w państwach dozwolonych
niemiecko-austriackich, należących jurysdyk-
cji. W innych krajach zaś tylko na miejscu, za
których pośrednictwem (zobacz ulży) można także
przesłać ogłoszenia do ekspedycji. Długość: 1000.

Rękopisma
nadesłane Redakcji nie zwracają się i nie są one
zwracane.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 18 i pułkownik Raczkowski, Rue du
Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarz B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30 i pp. Havas,
Lafitte, Ballier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazyle: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Köttemeyer, H.
Albrecht Taubenstrasse 34. Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition, „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack & Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —
W Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 19 lipca.

Na posiedzeniu kortezów z dnia 17 b. m. przedło-
żono projekt do nowej konstytucji, która zdaniem p.
Castelar i optymistów hiszpańskich zapewniła ma His-
zpanii porządek. Projekt powyższy, składający się z
101 artykułów, ogłasza między innymi wolność nau-
czania, rozdziela między kościołem a państwem i u-
mieszcza szczegółowe przepisy co do samorządu gmi-
ny, pojedynczych prowincji i całego związku państwa.
Deputowani nie mogą być równocześnie senatorami, nie
mogą także być deputowanymi ani senatorami mini-
strowie, którzy wtedy tylko mają brać udział w obra-
dach kortezów, skoro będą zawezwani na posiedzenie.
Prezydent rzeczypospolitej ma najmniej lat 30
i być wybierany na 4 lata przez kongres w tym celu
wyznaczony; po upływie tego czasu nie wolno go wię-
cej wybierać. Pojedyncze prowincje w skład związku
wchodzące nie mogą takich ustanawiać praw, któreby
stały w sprzeczności z konstytucją państwa, mogą na-
tomist zaciągać pożyczki. Każdy Hiszpan do 40 ro-
ku życia należy do rezerwy. Takim jest mniej więcej
projekt konstytucji, który w każdym razie to nastre-
czać musi pytanie, ażeby Hiszpanie do tej ustawy zas-
tosoować się zechcieli i dla dobra ogólnego stronnice poświęca-
ć. Podczas kiedy gabinet hiszpański i kortezy zaj-
mują się przyszłą formą rządu, stronnictwo karlisto-
wskie coraz więcej się organizuje a wojska jego z ka-
żdym dniem nowe podobno odnawia. Nie mo-
żna wprawdzie dawać wiary wiadomościom, jakoby don
Carlos na czele dziesięciu tysięcy żołnierzy maszerował
na Bilbao, a Elio w sile czterestu tysięcy szedł na
Madrzyt; sprawa jednakowoż pretendenta do tronu hi-
szpańskiego mimo oderwania się od niego Santa Cruz,
jednego z najwaleczniejszych dotychczas przewódców,
tak pomyślny w ostatnich czasach dla niego wzięła o-
brót, że większą energią będzie energii niż rząd do-
tychczas okazał i dobrze zorganizowanej armii, ażeby
stać się czołową z nadzieją zwycięstwa wojskom karlisto-
wskim.

Przechodząc z kolei do spraw Francji dotyczących,
nadmienić należy, że w biurach Zgromadzenia narodo-
wego przy wyborach komisji, której ma przysługiwać
prawo dawania upoważnienia sądom do wytoczenia pro-
cesu za obrazę Zgromadzenia narodowego, 336 głosów
padło na kandydatów prawicy, gdy członkowie lewicy
226 otrzymali głosów. Przyszłe posiedzenie ponie-
działkowe Zgromadzenia narodowego przedstawi nie-
wątpliwie obraz jednej z tych „séances oranges”,
które tak często powtarzają się w Wersalu. W po-
niedziałek bowiem przyjdzie pod rozprawy interpela-
cja p. Favre, odnosząca się do wewnętrznej polityki
rządu, która, jeśli wywieści z jednej strony bliżej za-
miary gabinetu księcia de Broglie, wznieci z drugiej
strony więcej jeszcze namietności stronnice. Projekt
do prawa, dotyczący organizacji armii, przyjęty został
w drugim czytaniu.

Wyprawa Holandii do Aczynu nie pomyślny
zdaje się brać obrót a przynajmniej nie tak szybko do
pomyślnego doprowadzi rezultatu, jakby sobie tego
życzył rząd holenderski. Aczynowie liczą podobno o-
koło 70,000 dobrze wyćwiczonego żołnierza, gdy tym-
czasem Holendrzy dla braku znajomości kraju w nader
przykrém znajdować się mają położeniu. Zważywszy
to wszystko — odzywa się Nordd. Allg. Ztg. —
największym byłoby nierozsądkiem, gdyby Niemcy za-
pragnęli pozamorskich dla siebie kolonii, któreby z
pewnością nie przyczyniły się do wzmocnienia ich po-
tęgi.

Z nieobecności Szacha perskiego, który, jak się
zdaje, nie tak prędko powróci do swego kraju, korzy-
stają w Persji rozbójnicy, niepokojąc i rabując mie-
szkańców. Daily News donosi, że w skutek napa-
dów rozbójniczych bezpieczeństwo nigdy więcej nie
było zagrożone w Persji i zagrożony handel.

* Dotąd, jak wiadomo, odbyły się lub w tych
dniach odbędą walne zebrania wyborcze w dwu-
dziestu jeden powiatach i w Poznaniu; w pięciu tylko
powiatach a mianowicie: Babimostkim, Między-
rzeckim, Ostrzeszowskim, Wschowskim i
Wrzesińskim walnych zebrań do tej chwili nie zwo-
łano. Przypominamy meżom zaufania w rzeczonych
powiatach, że ustanowiony do ukonstytuowania komi-
tetów powiatowych termin i do podania kandydatów za
kilkanaście dni się kończy, należałoby więc dłużej z wo-
łaniem walnych zebrań nie ociągać się, ile że nastę-
pna organizacja powiatu w przedmiocie wyborów i
sama praca wyborcza, ażeby dobrze były poprowadzone,
wymagają dość znacznego czasu.

* Przypominamy obywatelom miasta na-
szego, że listy wyborców, uprawnionych do
głosowania przy wyborach miejskich, wyłożo-
ne są na ratuszu do dnia 30 b. m., należy więc, by
każdy, mający dochodu nad 300 tal. rocznie, przekonał
się, czy jest pomieszczonym na rzeczonych liście, w prze-
ciwnym razie o prawo swe wyborcze przez reklama-
cję do Magistratu podaną upomnieć się winien.

* Od jednego z obywateli z Inowrocławskiego
odbieramy następujące pismo:

Dla wyświecenia powodu, dla którego powiat ino-
wrocławski udzielił swemu deputowanemu Hipolito-
wi Turno wotum niezaufania, upraszam o zamieszcze-
nie tych kilku słów:

Zgubny przykład zrywania solidarności dali człon-
kowie koła polskiego, niewzając groźbą złożenia man-
datów, uchwałę, zapadłą większością głosów w ko-
le. P. Turno w swém oświadczeniu przyznaje sam, iż
wybór p. Edm. Taczanowskiego nie przewidziany
dla kilku członków koła poselskiego wzbudził w tychże
obawę etc. i spowodował do składania mandatów. Postano-
wienie to dopiero cofnięciem zostało, gdy p. Edm. Ta-
czanowski mandat na członka komitetu przedwybor-
czego nie przyjął. Czy p. H. Turno i czterech jego
kolegów nie wskazywał drogi wyborcom, w jaki sposób
solidarność zlaną być może? Czyż to nie jest nie-
jako zachęta do zerwania jedności? każdy bezstronnie
rzecz traktujący osądzi. Powiat inowrocławski, szczy-
gający się zasadą solidarności, był zmuszony swemu
posłowi dać z tego powodu wotum niezaufania, by na
przyszłość przynajmniej uchronić się od konieczno-
ści wybierania posłów, z którymi w tej zasadniczej
kwestii tak bardzo się różni.

* Ze Środy z odbytego tam w dniu wczorajszym
walnego zebrania odbieramy wiadomość następującą:

Do komitetu powiatowego wyborczego obrani zo-
stali pp. Braunek, Teodor Żółtowski, Sewe-
ryn Radoński, Maks. Jackowski i Stefan
Skrzydlewski.

Na delegata wybrano p. Wiktora hr. Szóldr-
skiego, na zastępcę pana Tertuliana Stable-
wskiego.

Na kandydatów do sejmiku pruskiego wybrano pp.
Tadeusza Chłapowskiego, Władysława Wie-
rzbickiego, księdza Antoniewicza, Kantaka,
dr. H. Szumana i dr. Wł. Szuldrzyńskiego.

Na kandydatów do parlamentu pp. Mieczysła-
wa hr. Kwiecieńskiego, dr. Wł. Niegołęwskiego,
Eustachego Rogalińskiego, Ignacego hr.
Bnińskiego, dra. Zygma. Szuldrzyńskiego i
Ignacego Moszczeńskiego.

dzienia...

Mokronowski, Zajacek, Dąbrowski, którego pod-
czas Niemcem zwano, bo świeżo ze służby saskiej
wyszedłszy w istocie lepiej mówił po niemiecku niż po
polsku ale serce miało polskie i gorące, Adam Pon-
iński, syn osławionego podskarbiego, (który już był ran-
nym pod Szczekocinami i zmaszał krwią plamę ojcowską)
dowodzili wojskami mającymi bronić Warszawy...
Sily nasze były nie zbyt wielkie, znaczna część wojsk
rozproszona, lecz dział nie brakło, i rachowano też na
gwardyę mieszczańską Warszawy, duchem patrioty-
cznym ożywioną.

Ukazanie się nieprzyjaciela w blizkości miasta
poprawiło w niej ducha, odwróciło umysły od tego
ustawicznego marzenia o zdradach — rozżarzyło pa-
tryotyzm we wszystkich...

Sypały się ofiary... klejnoty, złoto, bielizna, szar-
pie, ślubne obrączki, nie jedna ostatnia łyżka srebrna,
konie, wozy, co kto miał, co kto mógł. Król nawet,
ogolony z dochodów, zrujnowany długami, siał resz-
tki srebra do mennicy... Bogatsi ludzie, których o
ostyłość posadzano, dawali najwięcej, aby się od za-
rzutu obronić, biedni nieśli grosz ze łzami...

W chwili, gdy do obozu odjeżdżał, urządzano
milicję miejską, cisznąc się ochotnie do szeregów, które
niegdziny dosyć okopów bronić miały. Dostało mi
się szczęśliwie miejsce choć mało znaczące, lecz dla
mnie zaszczytne, pod ręką samego naczelnego wodza.
Uznano bowiem, że zgojona wprawdzie rana, ale osła-
biona dłoń do innej jak posiłkowej służby i kancelaryj-
czyna mnie niezdolnym.

* Z Pleszewskiego donoszą nam, że na odbytym
tam wspólnym zebraniu delegowanych powiatów ple-
szewskiego i krotoszyńskiego, p. poseł F. Chelkowski
przedewszystkiem oświadczył, że nadal mandatu nie
przyjmie, poczem przystąpiono do głosowania na kan-
dydatów do sejmiku pruskiego kartkami. Jakoż wybra-
no na kandydatów do sejmiku pruskiego pp. ks. dra.
Józefowskiego, dra. Szumana, Ludwika Zy-
chlińskiego, ks. hr. Markiewicza, dra. Chosł-
wskiego i St. hr. Czarnieckiego.

Komitet krotoszyński zobowiązał się na walnem
zebraniu powiatu krotoszyńskiego powyższych kandy-
datów popierać i starać się o ich zatwierdzenie dla o-
budów powiatów.

Co do kandydatów do parlamentu, powiat plesze-
wski obiera ich z wrzesińskim — z tym więc powia-
tem w tym względzie się porozumie.

*) Korespondencją i przemówieniem p. Chelkowskiego u-
mieszczyliśmy w następnym numerze pisma naszego.
(Przyp. Red. Dzień Pozn.)

Rozmowa z Krygerem.

Reprezentant duński północnego Szlezwigu
w sejmie Rzeszy niemieckiej, znany Kryger, zda-
wał wyborcom swym sprawę z dokonanej co
dopiero czynności poselskiej. W sprawozdaniu
tem uczynił szeroką wzmiankę o ciekawej roz-
mowie, jaką miał z księciem kanclerzem Bi-
smarckiem w przedmiocie politycznego stanowi-
ska reprezentowanego przez siebie okręgu. Treść
tej rozmowy i tego sprawozdania zamieściliśmy już
wszystkie dzienniki niemieckie. I nasze pismo
poszło za ich przykładem, tak że mamy prawo
przypuszczać, iż czytelnicy nasi znają szczegóły
tej charakterystycznej konferencji między człon-
kiem narodowym opozycji a reprezentantem rzą-
dowej polityki. Konferencja ta zasługuje na
baczną uwagę pod wielu bardzo względami.
Nasamprzód jest rzeczą widoczną, że książę
Bismarck chciał szczegółów swej rozmowy prze-
kazać wiadomości publicznej, gdyż inaczej nie
byłby się zapewne mąż stanu jego stanowiska
i jego bystrości politycznej wynętrzał w obec
reprezentanta obozu przeciwnego. Cóż zaś, za-
pytaliśmy, chciał, aby wiadomość o jego za-
patrywaniu na kwestyę północno-szlezwicką?
Otóż nasamprzód pragnął oddać widocznie pe-
wien hołd poczuciu prawa i sprawiedliwości,
zaprzeczając poniekąd aksjomatowi o pierwszeń-
stwie siły nad prawem. Książę kanclerz przy-
znawał pocziwemu wieśniakowi z Bestoft, istnie-
jącemu senat Rzymski chłopu z nad Dunaju, słu-
żność prawną i polityczną, nie zaprzeczał obo-
wiązującego znaczenia artykułowi V. traktatu
Pragskiego, nie zaprzeczał mu prawa czuć się
i chcieć być Duńczykiem, — ale... i owo
ale przedstawiło się dopiero jako wzgląd na
opinią 41 milionowego narodu, któryby o usta-
pieniu północnego Szlezwigu ani słuchać nie
chciał, przedstawiło się dalej w charakterze o-
bawy, aby i Polacy nie wystąpili z podobne-
mi, narodowymi pretensjami. Cokolwiek bądź,
jest to przyznanie ważne, którego sens moral-
ny jest równie dla nas jak dla Duńczyków na-
der pouczający, a równie dla nas jak dla nich

zagać nie powinien. Sam książę kanclerz
przyznaje wyraźnie i otwarcie p. Krygerowi, że
prawna i polityczna racja znajduje się po stro-
nie Duńczyków, zapominając przy tej sposo-
bności o nas, stawia mniej więcej nasze na-
rodowe prawa na tym samym stopniu własnego
uznania, opinią publiczną własnego narodu
obwinia pośrednio o niesprawiedliwość, o po-
żądliwość, wyznając zarazem w obec niej swą
bezsilność. Obojętną tu rzeczą faktyczną pra-
wdziwość podobnego twierdzenia; obojętną rzec-
zą, czy owa opinia publiczna jest istotnie tak
silną, książę kanclerz w zapasach z nią istotnie
tak bezwładnym; obojętnem pytanie, czy w ra-
zie dobrej i szczerzej woli księcia kanclerza
opinia owa nie skłoniłaby głowy i nie abdyko-
wała ze swych niesprawiedliwych pożądlności.
Wystarczy przyznanie ze strony męża stanu, sto-
jącego u steru polityki prusko-niemieckiej, że
prawo po stronie Duńczyków i naszej. Jest to
mimowolny odzew głosu sumienia. Pamiętajmy
o nim, korzystajmy zeń przy danych sposobno-
ściach. Być może, nie przyczynimy, iż nastąpił
pod wpływem nalegań patronującej z cicha
prawa Duńskie Rosji; wzmianka, iż uznanie
praw duńskich mogłoby pociągnąć za sobą
uznanie praw polskich, utwierdza nas w tém
przypuszczeniu jeszcze więcej. Owo bezpłodne
wynurzenie uznania politycznej i prawnej racji
Danii może tedy być bardzo dobrze rodzajem
taniego okupu, rzuconego przyjaźni czy przy-
miernu gabinetu petersburskiego. Mniejsza
jednakże o genezę, mniejsza o pobudki podo-
bnego orzeczenia. Dość, że nastąpiło i że trze-
ba je sobie w naszej księdze pamięci troskliwie
zapisać.

Prócz tego pozwalamy sobie zwrócić uwa-
gę na inną jeszcze z powodu tej pamiętnej roz-
mowy okoliczność. Roczni parlamentaryzmu
niemiecko-pruskiego nie pamiętają bezwzględ-
niejszego, wytrwalszego, więcej opowieściowego re-
prezentanta, jakim jest właściciel włościńskiej
posiadłości z północnego Szlezwigu, znany Kry-
ger. Jest to człowiek równie prosty jak ucze-
sty i śmiały, nie mogący się mierzyć na fraze-
sach z wszystkimi akrobatami języka, jakimi
się sejmy pruskie szczygają. — Cóż tymczasem
przedstawia się za widowisko? Owi wyfrakowani,
wyglądzeni, świecący białymi krawatami i glan-
sowanymi rękawiczkami, składający się we dwo-
je chorągowie narodowo-liberalizmu, sztydzący w
swych organach częstokroć z nieokrzesania, nie-
znajomości języka niemieckiego, ekstrawagancyi
polityczno-narodowych p. Krygera, wystawiają
się codziennie niemal na marszczenie brwi, na
ostre i surowe słowa ze strony wielkiego swego
mistrza, tak że tracą ochotę do uczestniczenia
w obradach parlamentu. Natomiast słyszy ów
chłop północno-szlezwicki z tych samych gro-
źnych i dla libery narodowo-liberalnej tak czę-
sto pogardliwie otwierających się ust komple-
mentu, powinszowania, serdeczne niemal słowa
uznania charakteru i konsekwencji. Szczególny
i godny zastanowienia hołd oddany prawu przez
siłę, charakterowi przez sumienie, odwadze cy-
wilnej przez mimowolnie wyrwijące się uczu-
cie sprawiedliwości. I w tém nauka dla nas.

Byłem w mieście wypadkiem, gdy dnia 13 lipca
z działa stojącego pod Zygmuntem na Krakowskim
przedmieściu i na okopach strzelaniem dano znak do
alarmu. Posypała się ludność z taką ochotą do boju,
z takim pospiechem, weselem, jak na gody. Starszy-
zna ledwie ją mogła utrzymać, tak się to rwało wszy-
stko, tak sypało na okopy. Ten różnobarwny tłum...
między którym o czterystoletnich chłopów nie było
trudno i o siwych weteranów... szedł jak na uro-
czystość.

Dnia tego Kościuszkę objędział właśnie okopy...
i zdaje się, że ta zbierana drużyna więcej może go roz-
radowała niż nowy przypływ wojska regularnego. Na
zapale całego narodu a szczególnie ludu najwięcej on
polegał. Lży mu się w oczach kręciły.

Mieszczanie patrząc nań, wykrzykiwali rzucając
czapkami, bo choć go który nie znał, po otoczeniu i
po sławnej sukmanie poznawali.

Moje serce radowało się tępem, że mojego pułku
Działynskiego meztwo, pod Gótkowem okazane, po-
wszechnie wielbionem słyszał. Lipnicki tam cudów
dokazywał. Jakżeby był chętnie poszedł pod kome-
ndę Zajacka, choć go tam mało lubiło a nikt pono
nie kochał — byle do swoich powrócić. — Nie kaza-
no, słuchać więc musiałem... Prawda, że choć rękę
na temblaku nie nosilem, ale nią dobrze jeszcze wła-
dać nie mógł.

Wiodło się pod Warszawą dosyć szczęśliwie, bo
tęż baczność była wielka. Nie dano Prusakom w Że-
gru mostu postawić i przedrzeć się na Pragę.

Artylerja też nasza doskonale była ustawiona

WARSZAWA

w 1794 r.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

B. BOLESŁAWITĘ.

Sunt lacrymae rerum...

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 130, 131, 132, 133, 135, 137, 138,
139, 142, 144, 147, 150, 151, 152, 153, 155, 156, 159, 161 i 164.)

Nie czekając dłużej, gdy mi ręka moja zupełnie
już zablizniona do służby czynnej powróci dozwalała,
pierwszych dni lipca znalazłem się znowu między woj-
skowymi towarzyszami w obozie.

Po tém długim a nieznosnym próżnowaniu i wło-
czędze ulicznej — zdało mi się, że do nieba do-
stał. Czulem się w swoim żywocie... Miasto mi było
obrzydło, a życie w niem codziennie stawało się przy-
krejszém. Być może, iż i zawiadziona tak boleśnie
miłość moja dla Juty przyczyniła się do tego obrzy-

Szanujmy się a będziemy szanowani; szanujmy, co nasze, a będzie uszanowane mimo chwilowego zaprzeczenia, mimo względów, które mu każą przeczyć. Motłoch biurokratyczny, ochlokratyczny krzyki niskimi pobudkami kierującej się beznamiętną prasą zamkniętą nateńsz. Objaw sumienia i prawdy, wychodzący z ust tego, któremu służyć mniemają, pouczy ich, że jeśli nie uczucie sprawiedliwości, to interes własny wymaga, by się nie miali na prawa innych, by oddali należną cześć tym, co śmiało a konsekwentnie bronią, czego słusność i sprawiedliwość odbierać im nie pozwala!

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył naczelnemu prezesowi prowincji śląskiej, baronowi Nordenflycht w Wrocławiu powierzyć urząd kuratora tamtejszego uniwersytetu.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Gniezno, 18 lipca.

(Walne zebranie wyborcze.)

Zwołane na dzień dzisiejszy przez męża zaufania p. dr. Chosińskiego z Ulanowa walne zebranie przedwyborcze dla powiatu Gnieźnieńskiego, odbyło się wśród bardzo licznej obecności obywateli z wsi i z miasta, niemiernie kilkunastu duchownych. Pomimo, że p. Chosiński umieszczał ogłoszenie o mającym się odbyć zebraniu we wszystkich pismach, z włościan nikt się nie stawił. Delegowanym obrano p. Chosińskiego z Ulanowa a zastępcą p. Klem. Kuglera z Gniezna. Na kandydatów do sejmiku pruskiego obrano pp. Kantaka, Wł. Wierzbickiego, ks. kanonika Dorszewskiego z Poznania, J. Łukomskiego z Gonic, Ign. Moszczeńskiego z Wiatrowa i K. Krasickiego z Karsowa. Na kandydatów do parlamentu niemieckiego obrano pp. ks. bisk. Janiszewskiego, Dziembowskiego z Roszkowa, Wł. Brezę z Świątkowa, dr. Niegołęwskiego, dr. Wł. Szuldrzyńskiego i hr. St. Kwileckiego z Dobrojewy.

Z Wągrówca, 17 lipca.

(Walne zebranie wyborcze.)

Walne zebranie wyborcze, jakie się odbyło w dniu dzisiejszym, było liczne; stawili się bowiem na nie przeszło 60 obywateli tak wiejskich jak miejskich.

Po zagajeniu zebrania przez męża zaufania p. Kajetana Buchowskiego i obraniu tegoż na przewodniczącego a dr. Wł. Szuldrzyńskiego na sekretarza, przystąpiono do wyboru komitetu powiatowego, do którego powołano p. Wł. Brezę jako przewodniczącego, dr. Laskowskiego, Pant. Libelta, Wł. Moszczeńskiego, Konst. Dziembowskiego i Nor. Szumana.

Na delegata obrano p. K. Buchowskiego a na zastępcę p. Wł. Brezę. Następnie przystąpiono do wyboru kandydatów tak do sejmiku pruskiego jak i do parlamentu. Gdy jednak liczba postawionych przez zgromadzenie okazała się nader znaczną, zatem walne zebranie uchwalilo, aby z pomiędzy postawionych wybrać komitet powiatowy z 5 doborami z pośród zabrania osobami, sześciu kandydatów do sejmiku i sześciu do parlamentu. W skutek tego komitet powiatowy wraz z pp. Guttrym, Ig. Moszczeńskim, ks. Bukowieckim, Kronhelmem i Brodnickim udawczy się do pobocznej sali obrat sześciu kandydatów do sejmiku i tyluż do parlamentu i takowych ogłosił walnemu zebraniu, które jednomyślnie wybór ich zatwierdziło.

Nazwiska jednych i drugich telegramem Wam przesyłam.* Po odczytaniu powyższych nazwisk walne zebranie zamknięciem zostało.

* Podaliśmy już w dniu wczorajszym. Przypisek Red. Dzienn. Pozn.

Z Szubińskiego, 17 lipca.

(Zebranie przedwyborcze.)

Na zebranie przedwyborcze powiatu szubińskiego w Żninie w dniu wczorajszym odbyte, przybyli obywatele wiejscy prawie w komplecie a razem z kilkunastu mieszczańskimi Żnina, Gąsawy i Łabiszyna, jako też włościanami bliżej Żnina mieszkającymi tworzyli na nasze stosunki dość liczne, bo około 60 członków liczące zgromadzenie.

Do komitetu powiatowego powołano jednomyślnie pp. Chojnackiego, Radońskiego, Ruszczyńskiego i Juliana Brzeskiego, stanowiąc, że każdy z nich na swój okręg ustanowi podkomitet zajmujący

a o pruskiej tego powiedzieć nie można, bo nas od niej uszy mogły boleć i nie wigiej. Kule padały bezsilnie albo nas nie dochodziły.

Około naszego obozu pod Mokotowem utarczki były ciągłe, lecz bardzo mało znaczące. ... Mieliliśmy czas nawet zabawić się nieco i dać przybyłym z Warszawy ciekawe a podnoszące serca widowisko.

Kościuszkowi miał przy sobie batalion kosnierów krakowskich, który mu bardzo był miłym. Wiedząc o tym pani Zybergowa wojewodzina brzesko-litewska, do której województwa należał Kościuszkowski, ofiarowała mu tu sztandary, które uroczyste poświęcono. Jedyne to były tego rodzaju, a bodaj pierwsze i ostatnie karmazynowe chorągwie, na których snop, pika i kosa i czapeczka krakowska, u nas frygijską zastępująca, ukazywały się w ciągu tej wojny.

Popłakało się dużo, gdy je oddawano włościanom, już zaprawionym do boju. Tego samego dnia Denisów się pokazał, wyszedłszy z lasu naprzeciw obozu, ale go kulami przywitano i długo nie bawił.

Kościuszkowski jak był niezmiernie czynnym w obronie miast, tak równie gorliwym o ukaranie winnych buntu i samowoli, bo mu sło o karności i utrzymanie porządku. Jak przewidywano więc, stało się że padło kilku ofiar, chociaż najwinniejsi ocalili za staraniem swych protektorów. Mniej to jednak wszystko zwracało uwagę, bośmy wszyscy duszą i sercem byli w obronie stolicy. Dziwna rzecz! Przy mniejszych siłach z wielu względów mniej szczęśliwym położeniu mając przeciwko sobie nie jednego ale dwóch nieprzyjaciół, szliśmy wesoło z jakąś dziwną ufnością w zwycię

się wyborami. Delegatem wybrano p. hr. Skórzewskiego z Łabiszyna, na zastępcę p. Rogalińskiego z Królikowa.

Kandydatami do Izby poselskiej z naszego powiatu zostali pp. E. Rogaliński, K. Kantak, L. Radoński, dr. Niegołęwski, W. Bentkowski i dr. Szuman. Do parlamentu: Rogaliński, hr. Skórzewski, dr. Niegołęwski, Turno, Ign. hr. Bniński i St. hr. Plater.

Miejny nadzieje, że jak przy wyborach ostatnich do parlamentu, waszego przeprowadziliśmy postę, tak teraz nie tylko do parlamentu, ale i do sejmiku pruskiego równie pomyślnym cieszyć się będziemy rezultatem. Przy ostatnich wyborach do sejmiku pruskiego, mieliśmy dzięki doskonałej organizacji powiatu inowrocławskiego, z którym razem wybieramy, tylko 7 głosów mniej, jak kandydat przeciwny; spodziewać się należy, że w tym roku obadwa powiaty równie gorliwie krzadzą się będą, pamiętając, że nie tak dawno to czasy, gdzie dwóch do Berlina wysyłaliśmy posłów.

Koronowo, 18 lipca.

(Walne zebranie wyborcze.)

W dniu wczorajszym odbyło się tutaj zgromadzenie wyborców obwodów koronowskiego; udział był bardzo liczny, widzieliśmy reprezentowane wszystkie warstwy naszego społeczeństwa.

Posiedzenie zgaśli mąż zaufania p. Magdziński, który powołany na przewodniczącego, przyzwał na sekretarza p. A. Jeżewskiego ze Zdrojów; poczem w dłuższej przemowie objaśnił zgromadzonemu cel i wagę nadchodzących wyborów, kładąc głównie nacisk, nie tylko na przysługujące nam prawa polityczne ale nado na drogi i środki, jakimi bronić winniśmy sprawy naszej narodowości i przesładowanego kościoła.

Na członków komitetu powiatowego wybrano pp. Max. Prądzyńskiego z Żolendowa, Jana Schmidta młodszego z Makowskiej, Teod. Hoppego z Gosiardza i Wł. Ulatowskiego z Trzyczyna.

Na wniosek kilku wyborców i celem lepszego zorganizowania powiatu wybrano prócz tego na każdą parafię obw. koronowskiego po dwóch mężów zaufania.

Jako delegowany do komitetu prowincjonalnego powołany został p. T. Magdziński; na kandydatów zaś tak do sejmiku pruskiego jak i do parlamentu niemieckiego przedstawiono i przyjęto pp. hr. Aug. Cieszkowskiego, T. Magdzińskiego, Każ. Kantaka i ks. Edm. księcia Radziwiłła.

Dopełnienie listy kandydatów, członków komitetu pow. i zastępcy delegata, pozostawiono zgromadzeniu wyborców w Bydgoszczy.

Lwów, 15 lipca.

(Zaprzysiężenie prezydenta miasta. — Pojedynek. — Zjazd. — Cholery niema u nas.)

(T.) Uroczystości odbyły się właśnie akt wykonania przysięgi przez nowego prezydenta miasta p. Jasińskiego i jego zastępcę dr. M. Madejskiego.

Reprezentacja miejska zgromadziła się licznie o godzinie 12 w strojach świątecznych, po wielkiej części polskich, w sali ratuszowej. W zastępstwie rządu przemówił do Rady miejskiej wiceprezydent namiestnictwa p. Bartmański mniej więcej temi słowy: „N. Pan raczył zatwierdzić wasz wybór panowie. Nie mogliście panowie lepszego zrobić wyboru. Dzisiejszy prezydent miasta złożył jak radny i wiceprezydent tyle dowodów energii, gorliwości i zdolności, że nie ma wątpliwości, iż jako prezydent dokona dzieła przez swego dostojnego poprzednika rozpoczętego i uczyni wszystko co potrzeba, by utrzymać stolicę kraju na odpowiednim jej stanowisku. Ze strony rządu wszelką przyrzec mogą pomóc, która tem może być wydawniejsza, ile że w radzie korony mamy ordonownika znajdującego bardzo dokładnie stosunki miasta, a na czele rządu krajowego stoi mąż, który bardzo liczne złożył dowody swojej dla miasta życzliwości.“

Nastąpiło potem złożenie przysięgi, poczem zabrał głos nowy prezydent, podnosząc w swej przemowie okoliczność, iż w bieżącym tryleciu już po raz wtóry składa przysięgę, raz jako wiceprezydent a teraz jako prezydent miasta. Nie przecenia si swoich, z otuchą jednak w obec takich dowodów zaufania współobywateli obejmuje ważny ten urząd, zwłaszcza, że liczy na pomoc władz, na których cele stoją mężowie znani z życzliwości dla kraju i miasta. Większą jednak rekojmie daje mu zaufanie Rady, na której pomocy liczy. Przy wspólnej pracy dojdziemy do wspólnego celu a przynajmniej zbliżymy się do niego, oby Bóg tej wspólnej pracy błogosławił!

Z kolei odbyła się ta sama ceremonia z wiceprezydentem z tą odmianą, że rotę przysięgi nie czytał urzędnik namiestnictwa, lecz magistracki i że składający przysięgę nie zastępcy rządu lecz prezydentowi podał rękę, w prezydenta bowiem ręce składa według statutu przysięgę wiceprezydent.

P. Madejski miał także krótką przemowę do Rady, upewniając, że jego hasłem było zawsze dobro sprawy publicznej i że pod tym sztandarem znajdują go zawsze współobywatele, których o poparcie w urzędowaniu nasze, że się nam ich uda odpedzić.

Czułość była nadzwyczajna. Prusacy w niedzielę (28 lipca) rzucili się na Wolę i zbliżyli do obozu Kościuszkowski; zarazem piechota i jazda moskiewska się ukazała i posunęła aż do Czerwonej karczmy i wiosk. Kościuszkowski i my byliśmy na koniach. — Posłał mnie naczelnik, abym Dembowskiego strzelcom wyprzedził ich kazał. Ledwie dobiegłem do nich, Dembowski, Krzycki i armaty były w pogotowiu. Pędem rzuciliśmy się przeciw nieprzyjacielowi jakby na zabawkę... i spędziliśmy ich dosyć łatwo. We wtorek potem znowu podesunęli się, chcąc Czerwoną karczmę, która już do połowy była przez naszych spalona, opanować; i znowuśmy w czasie ich odegnali.

Z równym szczęściem udało się nam Prusaków wyforować ze Szczęśliwic, które opanowali w niedzielę i mieli już tam piechotę, strzelców i armaty. Wczoraz o dobrym mroku, pół do dziesiątej, podpułkownik Gawroński puścił z rozkazu Kościuszkowski rozpalone kule dla zapalenia wioski i tak mu się powiodło, iż od pierwszej wieści była w ogniu.

Suche dosyć lato i drewniane kletki pożar uczyniły nagłym i niepostrzeżonym, lekki wiaterek go rozdmuchiwał. Widzieliśmy ogromne zamieszanie, słyszeli krzyki i przekleństwa nagle ze spoczynku wieczornego pożarem zbudzonych żołnierzy. Chcieli gasić, aleśmy z dwóch baterii prapili ich tak, że ledwie swoje działa zaprzagłszy uciekali musieli.

Na ten popłoch strzelcy Dembowskiego przypadli i ostatek wynoszących się z gorejących chat wygnali. Ogromna funa tego pożaru, który nie rychło ustał,

niu prosi.

Rada wysłuchała stojąc i w milczeniu tych oracyi co prawda straszliwie ogólnikowych.

Na tém skończyła się cała uroczystość. Ze strony Rady nikt do swych wybrańców nie przemówił, ograniczono się na uściskaniu rąk obu naczelnikom miasta.

W czwartek wieczór wydaje prezydent miasta uroczyste instalacyjną w sali ratuszowej.

Ustawiono tu wczoraj, powszechnie znanego lekarza operatora dra Mołędzińskiego, a to z powodu że był świadkiem pojedynku, jaki się odbył pod Czerniowcami między p. Adamem Bobowskim (synem s. p. radcy nadwornego a bratem starosty krakowskiego) urzędnikiem asekuracji ogólniej a panem B. Strzelano się na bardzo bliski dystans. P. Bobowski padł na miejscu. Dr. Mołędziński, nie mogąc jako lekarz żadnej rannemu udzielić pomocy, odwoził jego zwłoki do Czerniowca. Gdy wrócił do Lwowa został uwieczony. Dziś uwolniono go z więzienia za kaucyą 1000 guldenów. Będzie się bronił z wolnej stopy. S. p. Adam Bobowski brał w r. 1863 czynny udział w naszej walce narodowej, mianowicie w oddziałach Czechowskiego i Jeziorańskiego w Lubelskiem, gdzie jako oficer odznaczył się mężstwem nadzwyczajnym. Zginął w pojedynku, którego powodem była sprawa czysto prywatna, dnia 10 b. m. ugodzony kulą w piersi. — Cześć pamięci tego walecznego męża!

Jutro rozpoczyna się zjazd jubileuszowy, uroczystość sama rozpocznie się dopiero w czwartek nabożeństwem solennym w kościele katedralnym. Wieczór w teatrze jako w dzień obchodu 100-letniej rocznicy założenia komisji edukacji narodowej dany będzie dramat Mickiewicza „Konfederaci Barscy.“ Pni Hoffman wystąpi z grzeszności w roli hrabiny. Uwerturę na temata narodowe napisał Słomkowski. Między aktami odpiewany będzie chór Jareckiego „Straż nad Wisłą“ a zakończy przedstawienie obraz z żywych osób ułożony przez malarzy pp. Leopolskiego i Grabowskiego „Unia Lubelska“ według Matejki.

Pogłoski o cholerye we Lwowie okazały się mylnymi. Było tylko kilka wypadków choleryny. Do tej chwili nikt na choleryę rzeczywiście nie zapadł.

Praga, 14 lipca.

(Uroczystość na cześć Jungmanna.)

(f.) Poprzednią na korespondencją urwaną na mowie Riegera — ciągnę dalej. Józef Jungmann, mówił Rieger, jest tym, który obudził naród czeski z długiego uśpienia w grobie, do którego go wrogowie złożyli. Podniósł z upadku język czeski i ukazał jego piękność i bogactwo. Obok niego stanęli młodzi pracownicy, którzy dzielnie pracę rozpoczęli w różnych kierunkach. Pomiędzy innymi ojciec nasz, Palacki, otworzył przed nami przeszłość naszą. Grono pracujących coraz więcej się zwiększało, tak że dziś w szeregu stanął już jeden mąż cały naród, świadomy swych przeznaczeń i swego politycznego znaczenia. Żaden naród w tak krótkim przeciągu czasu nie dokazał tego, cośmy dokazali. — Podniósł się stan różnic i przemysłowy, ożywiły się wioski i miasta i kultura czeska stanęła wyżej od niemieckiej. Lecz to jeszcze nie wszystko — należy nam zdobyć prawa przynależne, których nam zaprzeczają. Zdobędziemy je, jeśli postępować będziemy dalej tą samą drogą, którą dotychczas kroczyliśmy, i jeśli ani na krok z niej nie zboczymy. Droga ta, przez kilka lat ciężkich doświadczeń wypróbowana, doprowadzi nas musi do pożądanego celu. Nie damy się, jeśli stać będziemy razem i jeśli żadnego odstępstwa nie będzie. I tak dalej rozwijał program polityczny, polegający na nieprzyjmowaniu udziału w obecnym ustroju politycznym Austrii. Słuchacze potakiwali mu i zatwierdzali jego zapatrywania bucznymi ogólnymi okrzykami, po kilka sekund przeciągającymi się. Następnie kończąc mowę swą powiedział, że u stóp pomnika wmurowany będzie opis dzisiejszej uroczystości i położony na tém kamień. Kamień ten świadoczył będzie o wdzięczności narodu dla Jungmanna, będzie nado granicą pomiędzy wzbudzeniem się narodu a zupełnym jego zmartwychwstaniem. Kamień ten wmurowa Palacki.

Zaledwie ostatnie słowa przebrzmiały a odezwali się na cześć mówcy okrzyki i oklaski, które co najmniej kilka minut trwały. W pobliżu zaś stojący ścisłali ręce jego i winowali mu świetnej mowy.

Następnie Palacki, przemówiwszy kilka słów, uderzył kielnią, przy frenetycznych okrzykach zgromadzonych, w kamień i na tém uroczystość zakończyła się. Cała publiczność w porządku jak fala rozplynęła się po mieście, w którym przez dzień cały trwał ruch nader ożywiony.

O godzinie trzeciej po południu około pięćset osób zgromadziło się na wspólny obiad na obszernej sali mieszczkańskiej biesiady, bardzo pięknie udekorowanej, w środku której stało popiersie Jungmanna uwieńczone i okolonie wspaniałymi kwiatami. Na chórk muzyka Sokółów podczas całego obiadu wygrywała melodye czeskie i słowiańskie, które wywoływały nieustające prawie oklaski. Na pierwszych miejscach zasiadli: Palacki, ks. Marek, sędziwy starzec, również Jungmanna a jeden z nader zasłużonych mężów

rozlała się po niebie i pięknie przyswiecała tryumfowi naszemu. Naczelnik był jak rzadko wesoły i szczęśliwy... a tém więcej uradowany, że tam już we wsi z włościan dawno nikogo nie było, bo się byli wynieśli wczesnie.

Zaalarmowane wojska króla JMcii pruskiego, który osobą swą sam im dowodził, stały do późna pod broń i w obozie ognie pogasiły — aby ich na cel nie wzięto.

Późno w nocy, gdy się to wszystko zakończyło szczególnie a oficerowie poczęli przybywać z raportami — Kościuszkowski, który miał sobie poprzysiężanych mnóstwo darów dla rozdania odznaczającym się wojskowym, kazał przynieść szkatułkę ze swojego namiotu i tu się rozpoczęło obdarowywanie na pamiątkę dnia tego.

Nie mieliśmy aniśmy chcieli mieć na ów czas orderów, po republikańsku dzielili Kościuszkowski mężnych, co mu patriotci przystali... I tak Boczaniewicz kapitan dostał pierścienie z brylantami, który ofiarowała p. Zybergowa, major Golejewski zegarek złoty, Osowski major tabakierkę złotą, major Krasicki, męzny żołnierz, pierścionek z brylantami, — Dembiński z perłami, Dembowskie, Kollataj, ja i inni obrączki i zegarki.

Prusaków rannych sto wozów zawieziono tej nocy do Sochaczewa... myśmy oka nie zmrużyli do rana i Kościuszkowski się też nie myślał kłaść... Ledwie funa pożaru pobiadała, różowicie zaczęło niebo na wschodzie i wesoło gotowaliśmy kawę przy polanym płocie starym. W obozie panował taki zapał i dobra myśl, jak gdybyśmy już wroga za granicę wyparli...

w Czechach, dalej niektórzy goście słowiańscy, obok pp. Clam m. Martinic, hr. Harach i inni. Mowę toastową pod sam koniec obiadu na cześć Jungmanna powiedzieli Palacki, do której z swej strony dorzucił parę słów słutonym głosem przeszedł dziesięciolecie starzec ks. Marek i ucsta skończyła się. Po niej na ochotnika prawili jeszcze różni różne mowy, lecz te do objętych programem nie należały. Po godzinie siódmej udali się wszyscy do teatru, w którym było uroczyste przedstawienie składające się z żywych obrazów, śpiewów oraz tragedji: Monika, osnutą na tle dziejów czeskich a napisanej umyślnie na tę uroczystość przez p. Kollara, artystę teatru praskiego. Teatr od dołu do góry nie tylko był napętniony ale szczerze nabit, tak, że w nim przynajmniej trzy tysiące osób było. Publiczność z entuzjazmem i żywe obrazy i śpiewy przyjmowała i gorącymi oklaskami jedne i drugie okrywała.

Miasto a mianowicie mieszkania Czechów świetnie były iluminowane. Taki był obraz tej wspaniałej uroczystości, obraz, który zaledwie w słabych rysach nam nakreśliłem. W uroczystości tej Czesi wypróbowali siły swoje — próba okazała się świetną. Zgromadzenie było nader liczne, sama prowincja dostarczyła kilkanaście tysięcy osób. Świadomość narodowa i postulat dla swych przewodców okazały się świetnie. Świadomość ta była widoczną, uderzała na każdym niemal kroku.

Obok tego wielka zacietosć i nienawiść przeciw Niemcom; i nie dziwnego: gospodarka niemiecka, buta i zarozumiałość niemiecka a przymtem pretensja wyłącznego reprezentowania cywilizacji i poniewieranie wszystkim, co tylko nie ma zaszczytu być niemieckim, nie mogły innych wydać owoców. A jednak Czesi, choćby i w tej uroczystości dowiedli, że wcale niżej od Niemców nie stoją. Kto zdolnym jest wystawić podobne bogactwo, przepych nawet i w podobnej mnogości, u tego kultura bez zaprzeczenia stać musi wysoko. Widziałem już różne manifestacje, różne uroczystości; tak wspaniałej jednak, tak bogatej, że tak powiem, nie widziałem nigdy. Pogrzeb pięciu poległych w Warszawie, następnie pogrzeb tamtejszego arcybiskupa Fijałkowskiego, jakkolwiek wyższymi były pod względem uroczystego nastroju, wszakże co do wystawy, nie mówiąc już nic o liczbie osób biorących w tych manifestacjach udział, były bez porównania niższymi. Te liczne deputacje rozmaitych spółek i stowarzyszeń dają wymowne świadectwo o duchu asocjacyjnym Czechów. A w obec tego wszystkiego zaprawdę z dumą mógł powiedzieć Rieger: „nie zginiemy i nie damy się“. Uderza w tym wszystkim jednolitość narodu. Nie widać tu tych różnic, jakie gdzieindziej napotyamy. Nie ma, rzeczy można, odrębnych stanów: ani włościan, ani mieszczan, ani szlachty; — jest naród czeski, który się rozsiadł po wsiach i miastach. Oto i wszystko! Nie krzyżał też tu nikt, zabierając się do pracy i budząc świadomość narodu czeskiego: my włościanie, my tyki czy mieszczanie, ale: my Czesi a pracowali cicho, opierając swój wpływ nie na ciemnych masach, ale na świadomym swych praw narodzie.

Dalej podobala mi się owa wstrzemięźliwość słowa. Przy uczcie jeden tylko toast — u nas spotrzebowanooby co najmniej kilkanaście mów. Więcej w Czechach czynu niż słów. Rozkład pracy społecznej jest też tu racjonalniejszy niż u nas. Każdy w niej ma, że tak powiem, wyznaczoną sobie sferę działania. Ten zajmuje się głównie spółkami pożyczkowymi i do niczego wigiej już nie wgląda a o polityce wielkiej nie wie nie. Inny zajmuje się tylko polityką, ten budową teatru — tamten szkolnictwem i t. d. U nas każdy zajmuje się i niemal zmuszony zajmować się wszystkim — bo.... Ale porzućmy lepiej te porównania!

Dziś widziałem się ze wszystkimi niemal prawodami tutejszego społeczeństwa. Nie będę wam opisywał szczegółowo, z którymi i co mówiłem — powiem wam o tém w ogóle.

Witano mnie i przyjęto nader serdecznie a uprzejmie — piszę to dla tego, że serdeczność ta i uprzejmość ściagała się nie do mej osoby, ale odnosiła się raz do Polaka poznańskiego, jak mnie tu pospolicie witano, a powtórę reprezentanta waszego Dziennika, który, choćby mi wasi kolezdy po pierze za złe wzięli, wyznać muszę, cieszy się tu wielkim uznaniem. Czy zasłużenie, niech czytająca publiczność oceni — ja zaznaczam fakt. Poznańscy cieszą się tu wielką sympatją, którą zawdzięczają po większej części uciskowi Niemców i przesładowaniu przez tychże ich narodowości. „Wy najlepiej nas rozumiecie, mówili mi naczelnicy czeskiego narodu, bo wy znacie gospodarkę niemiecką“. Dla obronienia i opędzenia się przed tą kulturową gospodarką, mówili, należy nam iść razem — ale z Galicyą trudno; nie chce ona uznać grożącego nam Słowianom ze strony Niemiec niebezpieczeństwa. Bądźcie naszymi pośrednikami, zwolajcie zjazd z nas i Galicyan, przybądźcie tam a rzecz się całkowicie ułoży. Solidarność Słowian jest konieczną, jeśli jak najprędzej pragniemy się uwolnić od ucisku. Tak, odpowiedziałem, solidarność jest konieczną — ale potrzeba, żeby była całkowitą. Przedstawiając więc dzień w dzień Rosyanom, że robota ich w Kongresówce, na Litwie i Rusi, jest robotą w sensie i na korzyść niemiecką.

W parę dni potem król pruski myśląc, że piórem wigiej dokaże niż armatami, przysłał trębaczem z listem namawiającym do poddania się.

Rzecz jest nie wątpliwą, że dzielnej obronie i dobru rozpoczynaniu winniśmy byli dotychczasowe szczęście nasze; trzeba tu jednak dodać to, co nam później jawne się stało, że Moskale mieli rozkazy nie zbyt różnego dopomagania Niemcom do zdobycia miasta, któregoby już im z rąk wydrzeć później nie było można.

Warszawa dnem i nocą czuwała przysłuchując się, patrząc, odgadując, co się z nami dzieje. Lataty posłańce, przybiegali ochotnicy, szły wozy z zapasami, a z pruskiemi kulami tak się ludzie oswoili, że trzasko w ich przykaskiwano tylko.

Zaprawdę dni to były wesołe, jak nie pamiętam, a może mi one tylko takimi się wydały po ciężkich poprzedzających je warszawskich dniach ulicznych burz i wrzawy.

Zajazdek następnych dni zapalił im Wolę, począwszy od stodoły, którą kula porucznika Wronskiego zamegła, Dąbrowski opowiadał Augustów (pod Wilanowem) i wysepke Zawadzka, zdobywszy żywność i trochę amunicji... słowem, Prusakom się jakoś wcale nie szczęściło...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Od rządu rosyjskiego nie można się nie spodziewać — ale od społeczeństwa rosyjskiego; wpływając więc na nie za pośrednictwem waszej prasy, waszych stosunków a pod takim parciem i waszym i całej Słowiańszczyzny haniebny systemat rosyjski musi runąć. To konieczność czyniła i winna być w imieniu wzajemności i solidarności słowiańskiej, do której się odwołujemy. My zaś z swą wiarą co do Galicji czynić będziemy, co tylko bez szkody interesów polskich uczynić można. Mówili mi dalej, że wpływają na Rosję, lecz Rosyjanie gniewają się, że się mieszają w ich sprawy wewnętrzne. Jeśli się gniewają, odpowiedziałem, to właśnie dalej pracę w tym kierunku prowadzić powinniście, bo widocznie nie przechodzi bez wrażenia. Co do mieszania się do wewnętrznych spraw, to przecież wy na zasadzie porównania żądacie od nas pośrednictwa co do Galicji — jedno więc tu i toż samo. — Wszyscy wyrażali się o Rosji z gorącością i mówili, że Słowiańszczyzna ma trzech największych wrogów — t. j. ks. Bismarcka, cara Aleksandra i... Opuściam trzeciego, nie chcąc was pokłócić z prawem prasowym. Przytęm Rieger i Palacki mówili mi, że podróz do Rosji miała ten chyba skutek, że rządowi rosyjskiemu przedstawiono ich za rewolucjonistów i socjalistów, czemu ten zdawał się wierzyć.

Z tego wszystkiego wypadło, że Czesi potępią systemat rosyjski w prowincjach polskich stanowiąc i twierdząc, naturalnie z całą słusznością, że takowy jest krzywdą rzeczywistą dla całej Słowiańszczyzny. Wpływają na zmianę rzeczoności systemat uważając sobie za święty obowiązek. Zobaczymy, jak pełnić będą ten obowiązek.

A Rosyjanie? Mówiłem z nimi także obszernie; znalazłem wiele w nich uczuć pojednawczych. — Szczegółów jednak nie przytaczam — może z czasem to uczynię, dziś nie pora na nie.

Otoż wszystko, co mogłem wam w tej chwili zakomunikować. — Na tle tego snujcie dalej wnioski i pracę waszą.

Paryż, 16 lipca.

(Posiedzenie poniedziałkowe. — Marszałek Buffet i pan de Choiseul. — Prorogacja i projekt p. Ernoul. — Gwałt, co się dzieje! — Zapowiedziana interpelacja. — Szach perski, p. Kazimierski i p. Al. Chodźko. — Życie polityczne wzmagają się we Francji.)

S. E. W poniedziałek posiedzenie równie ważne jak w sobotę, chociaż nie zupełnie tak burzliwe. Marszałek Buffet broni się najprzód przed zarzutami p. de Choiseul, który zainterpelował marszałka w jego nieobecności i nie uprzedziwszy go poprzednio. Tłumaczy się, mówiąc że nie wspominał o nieczyjś zastrudze, ale nie zapomina wcale o usługach oddanych przez p. Thiersa, który za współpracownictwem marszałka Mac-Mahona stworzył nowe wojsko. Dziwi się dalej, że kiedy nie pozwolono mu dnia 24 maja oświadczyć wdzięczności Francji dla upadłego prezydenta, zarzucają mu dziś, że nie zrobił tego, na co lewica nie zezwoliła wtenczas. P. de Choiseul dowiódł wtenczas braku tolerancji, ale pierwszy zarzut nie wigęć wzrusza p. Buffet jak drugi, marszałek dodaje, że mimo prowokacji lewicy, zachowa spokój niezbędny dla tego, który kieruje obradami Zgromadzenia.

P. de Choiseul odpowiada, że o ile zdawało mu się rzeczą naturalną, aby nazwisko pana Thiersa było przytoczone w liczbie tych, którzy wojsko zreorganizowali, o tyle byłoby dla niego rzeczą dziwną, aby pan Buffet wyrażał uczucie kraju względem pana Thiersa w ten sam dzień, w którym większość uchwałała jego upadek. — Ze p. Buffet był nieobecny w sobotę, temu p. de Choiseul bynajmniej nie jest winien, a czekać nie mógł następnego posiedzenia, ponieważ szło o sprawozdanie. Zresztą p. Benoist d'Azy, przydujący w sobotę, przyrzekł odpowiedzieć za p. Buffet. P. de Choiseul zresztą i cała lewica oddają słusność marszałkowi Mac-Mahon, wiedząc że jest wyższym nad wszystkie intrzygi stronnictwa i że słowo jego jako uczciwego człowieka jest pewną rękojmią przyszłości.

Na tem skończyła się pierwsza połowa posiedzenia. Następnie p. Bertauld składa projekt do prawa, dotyczący częściowego ogłoszenia afiszami obrad parlamentarnych. Jest to jasna krytyka przyklepania na murze mowy p. de Broglie, to też prawica nie uchwala nagłośnić tego projektu. — Pan Paris złożył także projekt do prawa naznaczający prorogację Izby na 27 lipca; nagłośno uchwalona.

Nareszcie p. Ernoul składa z kolei projekt do prawa, aby komisja nieustająca mogła upoważniać do wytaczania spraw za obrazę przeciw Zgromadzeniu narodowemu. Oklaski z prawej strony, protestacje z lewej przyjmują tę dziwną propozycję. Zaczyna się gwałtowna zamiana cierników słów między p. Brisson a p. Ernoul, między p. Arago a hr. Jaubert. P. Gambetta przytacza przykład Anglii i tradycje parlamentarne, którym wręcz przeciwnie się propozycja pana Ernoul. Ten tłumaczy, że nie chodzi o deputowanych, ale tylko o dzienniki i protestuje przeciw wyrażeniu p. Arago, jakoby rząd chciał zmienić komisję nieustającą w komitet do Salut public. P. de Presensé twierdzi, że rząd jest dyktaturą parlamentarną ukrywającą się pod maską obłudną, że wyrażenie p. Arago jest prawdziwe, że p. Ernoul, mówiąc o wolności w chwili kiedy przynosi takie propozycje, obraża święte miano wolności. Po nim p. Deppeyre wymaga, aby władza Zgromadzenia nie była przedmiotem dyskusji, aby nikt nie mógł powtórzyć, że Zgromadzenie umarło i czeka na grabież, i dodaje, że lewica rozpoczęła krucyatę przeciw porządkowi społecznemu. Pan Brisson znowu powtarza, że propozycja pana Ernoul jest zamachem przeciw prawom Zgromadzenia. Po nowych rekryminacjach z jednej i drugiej strony nagłośno uchwalona.

Marszałek odczytuje interpelację pp. Le Royer, Jules Favre i innych, chcących zainterpelować rząd w przedmiocie jego polityki wewnętrznej. Rząd przyjmuje dyskusję na poniedziałek.

Potem, żeby niczego nie zabrakło, zabiera głos o prawie wojskowem ekscentryczny poseł Jan Brunet, ale nikt go nie słucha; deputowani już się rozeszli.

We wtorek dyskusja o prawie wojskowem toczyła się dalej bardzo spokojnie, deputowani potrzebowali odpoczynku. Sądono, że z powodu sprzeczki zaszłej w sobotę między panami Laserve i de Kerdel nastąpi pojedynok; ale świadkowie tych panów uspokoił ich wzajemnie. Do poniedziałku nie będzie prawdopodobnie burzliwego posiedzenia. Ale ile staran doloży rząd, aby zapewnić sobie na poniedziałek jaką taką większość w sprawie interpelacji p. Jules Favre o polityce jego wewnętrznej. Uda mu się zapewne przegłosować przeciwników, ale dyskusja powinna objaśnić zamiary i cele rządu, jeżeli rząd na jakiegokolwiek cele i zamiary, to też opinia niecierpliwie czeka tej dyskusji. Dowieśmy się może, co znaczy „porządek moralny“ co rozumieć należy przez politykę „stanowczo za-

chowawczą“ i jak nazwać trzeba tych, którzy do tej ligi nie należą.

W obec tego niepokoju i tej niecierpliwości, zajęcie wzbudzone przez pobyt Szacha w Paryżu coraz bardziej się zmniejsza. Mówią jednak o Szachu, muszą wspomnieć, że udzielił p. Kaźmierskiemu, nieodstępemu towarzysowi swemu we wszystkich wyścigach, dyamentowy order lwa i słońca i że p. Aleksander Chodźko, który go dawniej poznał w Persyi, został mu przedstawionym w dzień jego przybycia do Paryża.

Sprawy Chiwy i kwestia angielsko-rosyjska Azji środkowej, coraz zawiśle sprawy hispańskie żywe teraz budzą zajęcie. W ogóle życie polityczne znacznie się wzmagają, w miarę jak wzrasta nieporozumienie między rządem a narodem, a ponieważ opozycja ta postanowiła pozostać i zwyciężyć na gruncie legalnym, przeto należy się cieszyć z tego objawu, ubolewając tylko nad gwałtownością scen codziennie zachodzących w łonie Zgromadzenia narodowego.

NIEMCY.

* Berlin, 17 lipca. Agitacja wyborcza i prawa kościelno-polityczne zajmują obecnie wyłącznie prawe prasę berlińską w braku innego materiału. O przygotowaniu do nowych wyborów, które już w październiku mają się odbyć, niemieckiego obozu a raczej jak najróżnorodniejszych stronnictw pruskiej monarchii, mało piszą niemieckie dzienniki skarżąc się na brak agitacji i napominając do szeregów zajęcia się tą tak doniosłą sprawą; za to bacznie dają o nią agitację wyborczą w W. Ks. Poznańskim i Prusach, zapisując najdrobniejsze szczegóły, a mianowicie do jakiego obozu i wyznania politycznego postawieni już przez pojedyncze powiaty W. Ks. Poznańskiego kandydaci należą. Ze zaś wszystkie prawie bez wyjątku berlińskie niemieckie dzienniki czerpią swe wiadomości z wychodzących w Poznaniu Posener i Ostdeutsche Zeitung, nie umiejących się dokładnie poinformować o rzeczywistych stosunkach Księstwa, lub umyślnie przekraczających fakta, dziwnych i śmiesznych nie raz można się pod tym względem nazywać rzeczy. Na jedno tylko zgadza się cała prasa niemiecka bez wyjątku, że Polacy postępują dość solidarnie i ubiegli Niemców w przygotowaniu do wyborów.

Prawa kościelno-polityczne przeprowadza rząd z nadzwyczajną konsekwencją. — Kanonik wrocławski Richthofen, który przeszedł do obozu staro-katolików, miał być wedle rozporządzenia wrocławskiego księcia biskupa Förstera wykluczonym z kapituły, utracić swój urząd i pensję. — Tymczasem minister Falk inaczej rzeczą tą pokierował i przez naczelnego prezesa Szlęzka Nordenflychta przesłał biskupowi Försterowi rozporządzenie, na mocy którego ma kanonik Richthofen pozostać nadal na swym stanowisku, pobierać swą pensję i brać udział we wszystkich czynnościach kapituły, tak że wszystkie jego uchwały wydane bez współudziału kanonika Richthofena mają być nieważne. Biskup Förster przesłał tymczasem wedle Germanii do wszystkich duchownych swój dycepcyj okólnik, w którym nakazuje im nie dawać żadnych objaśnień żądanych na mocy praw kościelno-politycznych przez urzędy ziemskie, komisarzów obwodowych itd. Okólnik ten wielkie w National Zeitung wywołał oburzenie, która uważa go za jawny i beczelny opór przeciw państwu przechodzącemu wszelkie pojacie. „Dodać — pisze National Zeitung — religia i wolność sumienia katolickiego kościoła szanowaną była w Prusach, atoli jeżeli wprzyszości religia katolicka w monarchii pruskiej będzie poszkodowana, to cała wina spadnie na rzymskie duchowieństwo. W kantonie Bern w Szwajcarii od kilku już miesięcy nie masz nabożeństwa, a 96 katolickich księży jest całkiem bezczynnych. Los podobny czeka katolicki kościół w Prusach, jeżeli katolicy duchowni pozostaną przy swym oporze.“ Piękny horoskop dla katolickiego kościoła w Prusiech!

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 17 lipca. W braku wszelkich ważniejszych wiadomości politycznych podtrzymują dzienniki wiedeńskie rubrykę poświęconą sprawom wewnętrznym kombinacjami odnoszącymi się do bliskiego przesilenia gabinetowego. Gdy prasa klerkalna i federalistyczna twierdzi upornie, że przesilenie jest tylko kwestią czasu o sfery najwyższe oczekują tylko chwili najwyższej, aby gabinet Auersperg-Lassera zastąpić innym, nie przestając dzienniki centralistyczne w przeciwnym pracować kierunku utrzymując, że połączenie gabinetu jest tak silnym, jak nigdy. — O p. Scherlingu, jako przyszłym prezie gabinetu nikt nie myślał, ani myśli. — Zresztą uwaga dzienników i publiczności zwrócona ciągle na okólnik p. ministra Stremayra w sprawie wydziału teologicznego w Innsbrucku, o cém wczoraj pisaliśmy, a przedewszystkiem na odparcie pogłosek o cholerycznej grząskiej we Wiedniu. O ile nam wiadomo to fakta nie usprawiedliwiają wcale pogłosek o panującej naby to we Wiedniu epidemii. Zdarzają się tu i owdzie wypadki choleryczne, ale są one tak sporadyczne, że o epidemii mowy być nie może. Najlepszym dowodem, jak małe rozmiary przybrała dotąd cholera we Wiedniu, jest okoliczność, iż dotąd nie było żadnego wypadku cholerycznego na placu wystawy powszechnej zwiedzonym często przez 30 do 60 tysięcy osób dziennie. — Przesadne atoli pogłoski zrobiły swoje; połowa bowiem Anglików i Rosyan przebywających obecnie we Wiedniu opuściła pod grozą strasznej choroby stolice austriackie.

Szach perski przybędzie do Wiednia nie 21 bm. lecz dopiero 25 bm. jeśli naturalnie i ten termin nie ulegnie kaprysom monarchy azjatyckiego. Tenże zamieszka wraz z częścią swą świty w zamku cesarskim; reszta świty zamieszka w gmachu ministerstwa skarbu i hotelu Britannia zajmowanym dziś przez ekskrólową Izabelę. Z Rzymu donoszą, że król włoski przybędzie do Wiednia w towarzystwie Minghettiego zaraz po odjeździe Szacha.

W sprawie rokowań w kwestii bankowej donosi zazwyczaj dobrze poinformowana Mont. Reuve, że według wszelkiego prawdopodobieństwa wkrótce nastąpi pożądane porozumienie pomiędzy obudwymi częściami monarchii. Nie idzie już o utworzenie banku węgierskiego tylko o przedłużenie przywileju banku narodowego i uznanie jego stanowiska w Węgrzech tymczasowo na dziesięć lat. W Peszcie ma być utworzony organ dla stosunków węgierskiego rządu z bankiem. Organ ten postępować będzie we wszystkich ważnych sprawach jak n. p. przy unormowaniu stopy procentowej, w oznaczeniu papierów przyjmowanych w zastawach tylko w porozumieniu z dyrekcją we Wied-

niu. Ze strony austriackiej podniesione zostanie w rokowniach głównie to zastrzeżenie, ażeby dotychczasowe już wypróbowane podstawy banku narodowego pozostały nietkniętymi i ażeby w miarę możliwości ustanowione zostały nowe rękojmie dla kredytu tej instytucji. Równocześnie stara się baron de Pretis podnieść przychód banku, z czego pewna część została użyta na umorzenie 80 milionowego długu.

FRANCYA.

* Paryż, 16 lipca. Prawica postanowiła nie dopuścić ani jednego członka lewicy do komisji nieustającej. Z początku zamierzała prawica wykluczyć tylko umiarkowaną i radykalną lewicę, ale po oświadczeniu się lewego centrum na korzyść interpelacji lewicy postanowiono ani jednego członka lewicy nie dopuścić do nieustającej komisji, która ma się składać tylko z członków rojalistyczno-klerykalno-bonapartystowskiej koalicji. Stronnictwo tak zwane Union Républicaine zebrało się w dniu wczorajszym na naradę, uchwalilo postawienie w Izbie wniosku, aby zaraz po wymarszu wojsk niemieckich z Francji Zgromadzenie narodowe na nowo się zebrało. Wniosek ten przecież nie będzie miał prawdopodobnie większości po sobie, bo rząd niezawodnie stanie doń w opozycji zadowolony, że na niejakiś czas przynajmniej pozbędzie się deputowanych, którzy go na tak częste narażają porażki i co chwila wykazują jego nieudolność i zgubną dla kraju politykę.

Evakuacja kraju w należytych odbywa się porządku. Garnizon Rocroy opuścił już Bawary, Bar le Duc opuszcza lada dzień Prusacy, a do Epinal wędą już 20 bm. żandarmi francuzcy. — Minister wojny wydał surowy rozkaz, aby wszystkie nowe wynalazki i ulepszenia dotyczące artylerji w jak najściślej były trzymane tajemnicą.

Wczoraj dawał marszałek Mac-Mahon wielki wieczór w pałacu Eljsejs. Na uroczystość tę zaprosił prezydent około 3000 osób. Do członków Zgromadzenia narodowego przesłał Mac-Mahon na ręce marszałka Buffeta następujące zaproszenie: „Z okoliczności pobytu Jego Cesarskiej Mości perskiego Szacha w Paryżu przyjmować będzie prezydent rzeczywistych panów deputowanych w pałacu Eljsejs we wtorek wieczorem 15 lipca.“ Publiczność zebrała się jak zwykle nader licznie, a wszystkich gości zaledwie mógł pomieścić mały ten pałacyk. Wszyscy książęta orleañscy prócz hr. Paryża przybyli na pokój pałacu Eljsejs, w których pięć piękną w bogatych i strojnych toaletach najtłumniej była reprezentowana. Szach perski przybył już po 10 godzinie w pojeździe Mac-Mahona kupionym na koronację Wilhelma I., w której ks. Magenty brał udział jako reprezentant Francji. — Nasr-ed-din przyjęty przez prezydenta i jego małżonkę bawił w Eljsejs aż do 11^{ej} godziny, przechadając się po salach pałacu z ks. Magenty pod rękę, dla której był nader grzecznym i uprzejmym. Ks. Magenty nie jest już młodą osobą, niższego wzrostu i wcale nie arystokratyczny postaw, lubo urodzona de Castries. Jest to przecież bardzo energiczna pani, władająca całkowicie Mac-Mahonem, co ma tem większe znaczenie, że jest jak najwierniejszą służebnicą kościoła. Cała uroczystość odbyła się wedle przepisanej programu, a najwięcej uderzała ta okoliczność, iż bardzo mało tylko deputowanych, bo zaledwie 30 przybyło do pałacu Eljsejs, podczas gdy bonapartysci zebrałi się bardzo licznie. Z jakie 200 senatorów, szambelanów i prefektów byłego cesarstwa było gośćmi marszałka Mac-Mahona. Lewica reprezentowana była tylko przez generała Guillemant i p. Bethmont.

HISZPANIA.

* Madryt, 15 lipca. Doniesienia rządowe o strasznych zajęciach w Alcoy nastąpiły skutkiem interpelacji deputowanego Aura Boronat, który w kortalach reprezentuje rzeczoność miasta. Jak Aura zauważał, powstańcami kierują ludzie niewiadomego pochodzenia. Aura domagał się zastosowania do przestępców nieubłaganej surowości. Maisonnave, minister spraw zagranicznych (pochodzi z Alicante, stolicy prowincji, w której leży Alcoy) zawiadomił, że buntownicy inau-gurowali dzieło zniszczenia zamordowaniem burmistrza, poborcy podatkowego i wielu znacznych obywateli. Burmistrz był mgłem przekonany republikaniskich, jednym z tych, którzy część swego majątku poświęcili na krzewienie zasad republikaniskich. Następnie podpalił zbrodniarz ratusz i inne publiczne gmachy, niemniej jednakże fabryk. Jedynie dzieciom i kobietom pozwolono opuścić miasto. Wszystkich księży i mnichów uwięziono. Minister dodał w końcu, że rząd wysłał na poskromienie buntu znaczne siły zbrojne i że ukaże z całą surowością prawa wojennego głównych sprawców powstania i dokonanych mordów. (Telegram doniósł nam już o zajęciu miasta Alcoy, nadmieniając zarazem, że główni sprawcy ratowali się ucieczką.)

Oprócz Alcoy wzniesili internacjonalni zarzewie buntu w Kartagenie. Powstańcy ustanowili tutaj wydział dobra publicznego. Dowódca ich ma być niejaki Galvez. Prawdopodobnie jest to ten sam Galvez, który wybrany deputowanym w Murcji, stolicy prowincji, w której leży Kartagena, podpisał manifest nieprzejednanych, którym to manifestem zapowiedzieli ci ostatni swe wystąpienie z kortalów i zastrzegili sobie, iż odwołają się do całego kraju. — Przeciwni Malarde, gdzie wzniesiono także rozruchy, wymaszerał generał Ripoll. — Rząd polecił telegramem generałowi Sanchez Bregua, aby się pospieszył z objęciem dowództwa nad armią północną; widocznie nie ufa generałowi Nouvillasowi, którego niedołęztwu, czy też niezręczności zawdzięczać należy, że powstanie karlistowskie na północ zamiast zmniejszać się, rozszerza się i coraz więcej znajduje zwolenników.

Kortalce uchwalili na tajnym posiedzeniu, aby bezzwłocznie przystąpiono do obrad nad związkową konstytucją i w tym celu odbywano codziennie dwa posiedzenia. Obok tego uwolniono ministrów od uczęszczania na te posiedzenia, a to dla tego, aby im więcej zostawić czasu do poświęcenia swych sił przywróceniu porządku publicznego. Minister marynarki powrócił do Madrytu; wojska stojące garnizonom w Kartagenie pozostały wierne swym sztandarom i miały 15 b. m. przybyć do Madrytu. Między przewodzącymi powstania kartagąńskiego wybuchł spór. — Generał Velarde stanął już z swymi wojskami pod murami Murcii a nowy głównodowodzący armią północną Sanchez Bregua wkroczył do Wittoryi.

Don Karlos stanął już, o ile donoszą telegramy, na ziemi hiszpańskiej, poprzedziwszy przyjazd swój szumną proklamacją, w której mówi że nie może z zażenowaniem rękoma przypatrywać się bohaterstwu a błogie owoce wracając walce karlistów z republikanami. W dalszym toku uskarża się na zaślepienie armii, która zapominała dziś, że przest 15 wieków wal-

czyła pod sztandarem monarchii i kończy wykrzykiem: Hiszpania dopomina się naszej pomocy. Naprzód ochotnicy! Hiszpania umiera! Ochotnicy ratujcie ją!

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Paryż, 18 lipca. Agence Havas potwierdza wiadomość, że przeniesienie Henryka Rocheforta do Kaledonii nastąpi ostatecznie z końcem bieżącego miesiąca.

Król włoski doniósł tu telegramem, że nie może przed 25 bm. przybyć do Turynu na przyjęcie Szacha perskiego.

Rzym, 18 lipca. Prefekt Perugii zakazał pielgrzymek i procesji do Assisi i innych miejsc w prowincji ze względu na zdrowie.

Perignan, 18 lipca. Od granicy hiszpańskiej donoszą co następuje: w Barcelonie trwa ogólne bezrobocie, porządek nie został przecież dotąd zakłóconym. — Naczelnicy Karlistów Saball i Miret wyruszyli z Cellment celem połączenia się z Tristany pod Fonollosa. Spodziewają się, że połączeni uderzą na Solzona i Moya. Wczorajsza wiadomość o zajęciu przez Karlistów Puycedry, nie potwierdzona się.

Wystawa Wiedeńska.

Szkoły na wystawie.

Na wielkiej arenie, gdzie zbiegły się ludy całego świata, aby w szlachetnym współzawodnictwie wystąpić do boju o lepsze na polu naukowym, przemysłowym, handlowym, nieposłownie należy się miejsce grupie dającej nam ogólny pogląd na stan bieżącej oświaty i wychowania publicznego. Wszystkie państwa cywilizowane nadesłały bogaty materiał mający ułatwić zwiedzającym ten dział wystawy ocenienie ogólnego stanu ich oświaty i wychowania, co i w jaki sposób uczy nauczyciel, czego uczy się uczeń i w jaki sposób przywłaszcza sobie ziarno duchowe, przebieg nauki i skutki nauki — wszystko to spotyka się tutaj w formach dających nam jasne pojacie o stanie oświaty publicznej tak w całym świecie cywilizowanym, jak i w pojedynczych państwach reprezentowanych na wystawie wiedeńskiej.

Komisja wystawowa, której polecono zająć się uporządkowaniem pomienionego działu zaliczonego do grupy 26 B. podzieliła dział ten na 5 głównych rubryk, a zwłaszcza: A. lokale szkolne i urządzenia szkolne; B. środki służące do uczenia się; C. szkolne biblioteki; D. środki służące do nauczania; E. prace uczniów.

A. Lokale szkolne i urządzenia szkolne. Tu należą modele domu szkolnego wraz z klasami, z wszelkimi ich uposażeniem oświeceniem, wentylacją i opałem, jednym słowem z tem wszystkiem, co należy do systemu szkolnego wraz z szczegółniejszem uwzględnieniem środków służących do fizycznego rozwoju ucznia.

B. Środki służące do uczenia się. Takowe rozpadają się na 1) książki szkolne, 2) środki ułatwiające naukę pisania i rysunków, 3) środki służące do nabycia wiadomości geograficznych i 4) środki ułatwiające uczniowi nabycie wiadomości niezbędnych w życiu codziennym.

C. Szkolne biblioteki. Pod tą rubryką podane być miały główne momenta, dotyczące statystycznego rozwoju bibliotek.

D. Środki służące do nauczania. Takowe ugrupowane w sposób następujący: 1) Przedmioty, medale i wzory, mające na celu umysłowanie i uwidocznienie nauki. 2) Przyrządy służące do nauki rachunków. 3) Środki służące do udzielania nauki pisania, rysunków i stenografii. 4) Środki służące do nauczania przedmiotu geografii, a zwłaszcza matematycznej, fizycznej i politycznej geografii. 5) Zbiór obrazów ułatwiający naukę historii a to tak ogólną historię, jak i cywilizacji, religii, życia statystycznego, wojskowości, sztuki i życia publicznego. 6) Zbiór środków pomocniczych, służących do nauki historii naturalnej. Tu należą obrazy i medale. 7) Zbiór zasobów matematycznych i fizycznych, jednakże tylko tyle, o ile takowe służą bezpośrednio celom szkolnym; tu zaliczają się przedewszystkiem plany muzeów fizykalnych i naukowe katalogi przyrządów i t. d. i t. d. 8) Zbiór zasobów wchodzących w zakres chemii; plany laboratoryjnych chemicznych, katalogi zbiorów, tabele, modele i graficzne wizerunki itd. 9) Środki pomocnicze odnoszące się do budownictwa, maszyn i mechanicznej technologii. 10) Zbiór okazów służących do nauki gospodarstwa. 11) Zbiór przedmiotów służących do kształcenia się w sztukach pięknych. 12) Zbiór tego wszystkiego, co służy do nauki muzyki (zapełne metody, nauka śpiewu w szkołach ludowych i średnich, tabele, aparaty, instrumenta i środki pomocnicze używane w zakładach ciemnych.) 13) Zbiór materiałów odnoszących się szkół przemysłowych (statystyka takowych, statuta szkolne, programy, książki używane w szkołach przemysłowych itd.) 14) Zbiór materiałów dotyczących szkół handlowych.

E. Prace uczniów. Tutaj przedewszystkiem kierowano się zasadą, że pracy nie wystawia uczeń, lecz szkoła i że przedmioty przesłane na wystawę winny być tego rodzaju, aby takowe dawały nam dokładne wyobrażenie o działalności nauczyciela, jak i ucznia. Tutaj należą pisemne wypracowania, rysunki, modele i robotki kobiece.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 19 lipca. Zebrani wczoraj wieczorem w Izbie około 30 w Towarzystwie przemysłowem poz. majstrów należą do tego Towarzystwa zaproponowali wedle życzenia Zarządu kilkunastu przemysłowców do wystawienia na wystawie wiedeńskiej. Z tych wybierze Komisja fachowa, mająca być mianowaną na niedzielne posiedzenie Zarządu, w porozumieniu z tymże Zarządem, trzech przemysłowców, na wysłanie których fundusze przez Towarzystwo przemysłowe zebrane w ilości 159 tal. wystarczą.

* Konfiskata No. 153 naszego pisma w skutek wstępnego artykułu: Zakaz nauki religii, potwierdził wydział karny tegoż sądu powiatowego.

* Na nagrobek dla s. p. Leona Wegnera otrzymał p. dr. Libelta tal. 3, Libelta tal. 3, Kaz. Kantaka tal. 1, Janowicza tal. 1, Piotra Radonskiego tal. 3, Broniarskiego tal. 1, Szymona Sokolnickiego tal. 2, Tytusa Maleszewskiego tal. 1, i ks. proboszcza Malinowskiego tal. 1. Razem złożono dotąd tal. 64 srg. 20.

— Na stypendium dla ucznia gimnazjum św. Maryi Magdaleny i tablicę pamiątkową złożył: pan Pantaleon Libelt — 5 tal.
Poznań dnia 19 lipca 1873.

W. Wierzbicki.
— * Roki sadu przysięgłych. W dalszym ciągu obecnych roków sadu przysięgłych zasiadli w sobotę dnia 12 m. na ławie oskarżonych czeladnik reżymierzy Kosiński, czeladnik szewski Kobiński i robotnik Goerke, z których prokurator zarzucił Kosińskiemu, że spotkawszy wieczorem dnia 17 lutego r. b. na Wronieckiej ulicy powracających z cyrku Salomonskiego teatralną Puciatę wraz z jej pomocnikiem Michalskim, koszykarza Langerą i jego pomocnika Scholza i szewca Kossowskiego, w szeregach z nimi przeczekał i bójce wybił Scholzowi oko, tak że zupełnie zdaniem lekarzy zaniewidział, dwom drugim zarzucił prokuratury udział w bójce. Lubo zaś pod sądni twierdził, że są niewinni i że przeciwnicy z nimi sprzeczki i bójki rozpoczęli, powzieli jednak przysięgli z zeznań świadków przekonania o ich winie, za czem Kosiński na rok, Kobiński i Goerke na 3 resp. 3 miesiące więzienia skazani zostali.

W poniedziałek dnia 14 m. toczyły się dwie sprawy: przeciw Janowi Rosadzie z Żydowa i wyrobnikowi Siabolepizmu z Wrzesni, trzy razy już za kradzież karannym, z których pierwszy oskarżony o rabunek na publicznej drodze, drugi o ciężką kradzież. Przysięgli uznali obudwóch za winnych, w skutek czego Rosada na rok więzienia i utratę praw honorowych na takież przeciąg czasu, Siabolep zaś na dwa lata więzienia w domu karnym i na utratę praw honorowych także na dwa lata skazany został.

— * Wiadomo, że dawniejszy prezes naczelny W. X. Poznański hr. Koenigsmarck w sprawozdaniu wystosowanym do rządu oświadczył, że rzeczą jest możliwą i pożądaną, aby w szkołach elementarnych tak miejskich jak wiejskich z wyjątkiem religii zaprowadzić język niemiecki jako wykładowy. Jak się wychodzący w Wrocławiu dziennik Schleischa Presse dowiaduje, wyszedł pod dniem 9 czerwca rozkaz gabineutowy, mocą którego język niemiecki ma być w szkołach naszych elementarnych być zaprowadzony jako wykładowy.

— * Komisja departamentowa, trudniąca się wyborem zapisanych tej wiosny r. b. do wojska popisowych, rozpoczęła wczoraj w zakładzie Koenig'a na drodze do Dębiny swe czynności. Czynność ta trwać będzie dwa dni.

— * I w zarządzie król. regencyi daje się podobno uczuć taki brak sił roboczych, że jak się Ostdeutsche Zeitung dowiaduje, ministerstwo wydało rozporządzenie do król. regencyi, na mocy którego otąd mają być przyjmowani referendaryusze do służby administracyjnej.

— * Zabiegom komisarza obwodowego w Parznowie w powiecie ostrzeszowskim udało się odkryć dobrze zorganizowaną szajkę złodziei żydów, którzy wzdłuż granicy Królestwa Polskiego, z którym mieli stosunki, trudnili się kradzieżą koni. Siedliskim ich była głównie północna część powiatu, skąd konie kradzione etapami dalej wyprawiali, dla czego też dotąd byli dar-miem wszelkie poszukiwania.

— * W niedziele zamierza jak się dowiadujemy, Towarzystwo przemysłowe szamotulskie odbyć majówkę a raczej piknik do pobliskiego lasu.

— * Dzienniki tutejsze donosiły przed niedawnym czasem, że w Usielkowie pod Żuńnem wódrar zabici miał wyrobnika. Otóż dowiadujemy się, że wiadomość ta jest fałszywa.

— * Pomiedzy bytlem rogatim dominującym w Woźniakach w powiecie bukowski i na folwarku Gębla do miasta Leszna należącym wybuchła zaraza płucowa, dla czego nakazane zostały zwykłe w takich wypadkach środki ostrożności; natomiast ustąpiła ospa pomiędzy owcami w Twierdziejewie w powiecie międzychodzkiem.

— * Posada nauczycielska przy szkole katolickiej w Marszałkach w powiecie ostrzeszowskim i czwarta posada nauczycielska przy takiejże szkole w Boku zawakowała. W obu razach służy dozoruowi odnośnemu szkolnemu prawo prezen-towania.

— * Ostdeutsche Zeitung odbiera z Berlina prywatną depeszę telegraficzną, wedle której znany piwowar berliński Jan Hoff bankrutował. Pasywa przenoszą podobno około 600,000 tal.

— * Z Ciesheocinka odbieramy wiadomość, że tamże zmarła nagle, rażąca apopleksją, pani Emilia z Świnarskich Walchońska.

— * W Kielcach w dniu 14 b. m. wybuchł pożar, w skutek którego spłonęło 10 domów a pomiędzy temi ratusz miejski.

— * Spółka pożyczkowa w Toruniu odbyła przeszedł niedzieli zwykłe walne zgromadzenie o kwartał przypadające. Ze sprawozdania podajemy następujące liczby. Członków liczy Spółka 245, udział ich wynosi 4088 tal. 6 gr. fundusz rezerwy zaś 719 tal. 15 gr. 7 fen, ogólny obrót dochodzi w półroczu od 1 stycznia do 1 lipca r. b. 93,562 tal. 18 gr. 3 fen. Przewyższka z procentów okazuje na korzyść Spółki w tym półroczu 464 tal. 15 gr. 7 fen. Kilkunastu członków nie uczestujących się od roku w opłacie składek wykluczyło walne zgromadzenie, a spór między dawniejszym kasyerem a Spółką zachodzący, jako pytanie zasadnicze, postanowiono oddać pod rozstrzygnięcie Komitetu przewodniczącego Związku Spółek polskich w Poznaniu. (Gazeta Toruńska).

— * Konwikt w Chojnicach, który z funduszu katolickich istnieje dla młodzieży poświęcającej się stanowi duchownemu zwrócił teraz na siebie uwagę rządu. Pruski minister oświecenia zażądał nadesłania statutu. Jakie będą dalsze postanowienia, przesądzać trudno, wszakże niepodobna przypuścić, iżby miało przyjść do powstrzymania wypłaty, do której dla konwiktu kasy rządowe obowiązane za zabrane dobra po Jezuitach i Augustynach.

— * Wyborów do sejmiku powiatowego dokonano w mieście Wąbrzeźnie; wybrano zaś burmistrza p. Gostomskiego i kupca p. Sasa. (Gaz. Tor.)

— * Miłość macierzyńska. W okolicy Stoliupin w Prusiech Książęcych czyli Wschodnich pies wściekły napadł dwoje dzieci. Matka, przerażona widokiem psa napadającego, właśnie na jej dziecko, przybiegła i pochwytała zwierzę za kark i dopoty trzymała, dopóki nie nadbiegli ludzie, którzy w jej ręku psa zabili.

— * Od komitetu zajmującego się wydawnictwem książki zbiorowej „Wista” dla uczczenia zasług P. Stalmacha, redaktora Gwiazdki Cieszyńskiej, odbieramy następującą odezwę:

„Książka zbiorowa wydana dla uczczenia 25 letnich zasług Pawła Stalmacha redaktora Gwiazdki Cieszyńskiej, w pierwszych dniach sierpnia rozesłana prenumeratom zostanie, z wyjątkiem egzemplarzy oprawnych, które później wysłane będą.

Pp. prenumeratorem lub kolektorowie zechcą się w oznaczonym powyżej terminie zgłosić do księgarń p. Stanisława Kryżanowskiego w Krakowie, skład ich za okazaniem biletów prenumeracyjnych odpowiednia liczba egzemplarzy natychmiast wydana lub odesłana zostanie.

Prenumeratorem nie posiadającym biletów prenumeracyjnych otrzymają egzemplarze swoje bez zgłoszenia się, wprost przez pominioną księgarnię Kryżanowskiego.

Termin do zgłoszenia się po egzemplarze poprawne później oznaczony będzie.

Równocześnie są jeszcze uprasza się wszystkich, którzy się łaskawie podjęli zbierania prenumeraty, aby albo uzbierana kwotę prenumeracyjną, albo nierozsprzedane bilety najdalej do dnia 26 b. m. nadesłać raczyli, gdyż ociąganie się ich jest głównym powodem zwłoki w wydaniu albumu i uporządkowaniu finansowej strony całego wydawnictwa.

Kraków, 11 lipca 1873.

— * Cholera w Krakowie zwiększa się coraz bardziej mimo że władze miejskie czynią co tylko jest w ich mocy, aby powstrzymać zabyć zarazę. Do szpitala Bonifratów przywieziono w przeciągu jednej doby 26 chorych, z których 8 umarło. Władze sanitarne przekonane są, że z wyjątkiem przedmieścia Kazimierza, zamieszkałego przez żydów, w mieście wyniki wypadki choleryczne jedynie z błędów dyetetycznych, a mianowicie przez mieszanie potraw sprzeżonych lub niestrawnych oraz nadużycie w jadł i napitku. Na prowincyi szerzy się cholera najwięcej w Jasielskim i Sadeckim a to głównie w skutek panującego tam głodu przednowocowego.

— * Dyrekcja znadź daleko i szeroko szkoły budowy machin, Technicum Mittweida, w Mittweida (Saksonia) prosi nas w interesie takich ludzi młodych, co zamyslały odpowiedzieć zakład ten od października, abyśmy przy zdarzonej sposobności podali do ich wiadomości, że dobrze uczynią, jeżeli na miesiąc przynajmniej przed rozpoczęciem kursu poproszą dyrekcję, aby pomieszkaniu za pewną cenę dla nich zapewnić kazala. Lubo bowiem nie brak w Mittweida pomieszkani dla techników a cały w ogóle pobyt tamtejszy nader tanim nazwać można, — zdawało się wszakże kilkakrotnie, że słuchacze w skutek większego przy rozpoczęciu kursu popytu za mieszkaniem musieli na czas pierwszy wyższe płać komorne lub zadolniewić się ziem pomieszczeniem, czego się uniknie natychmiast, jeżeli uczniowie korzystają z powyższej oferty dyrekcji. W końcu zastanę jeszcze na wzmiankę, że liczba uczni zakładu od roku więcej niż się podwoiła.

— * Sadyk Pasza, Czajkowski, po pochłóci, na którą wstąpił jak pisze Cza, spada w najbrudniejszą kałużę. Niedawno jeszcze listy jego byłyby przyjmowane jeżeli nie chętnie to zawsze bez zbytniego wstępu w każdym piśmie polskiem; teraz wynalazł sobie odpowiedni dla siebie organ w ruskim Stoi-

wie. Piszę on tam niby swą obronę w polskim i moskiewskim języku, w listach do jakiegoś p. Głińskiego, miotając potwarze na osoby i naród, którego się wyparł. W całej tej bagażnicy ciekawe chyba przynajmniej się, że Car wyznaczył mu pensję 1,900 rubli, co dowodzi, iż jest twórcą tania do nabycia. Służniesz też udaje się pod opiekę S. owa, równie tania, bo za 250 rubli rocznie sprządanego się słowiańskiemu komitetowi w Kijowie, jeżeli to plan nie bierze innych jeszcze subweny z żeńrode dotychczas nie odkrytych. Jakoż sami Rosyjanie uczciwi pogadają Stoiem, jak to wypowiedzieli autor stronnictwa wroczącego artykulu o Galicyi ogłoszonego w Wiestniku Europy i inny piszący do Petersburgskich Wiadomości. Niewątpliwie pogardę podobną przelewają oni i na protegowanego Stoiwa, autora korespondencyi w tym piśmie zamieszczanych w dwóch językach, niegdyś wroga, a dziś niegdyś służącego Moskwie za nędzną zapłatę i może za jakie inne wyjątkowe widoki.

— * W Salonice (w Turcyi) europejski zmarł w roku przeszłym pułkownik Aleksander Żuk, inżynier w służbie otomana. Ponieważ został po nim znaczny spadek, konsu francuski w Salonice p. Moulin, wyzwa krewnych zmarłego, aby do końca sierpnia zgłosili się z dowodami po odebranie spadku.

— * Bogaty Anglik baron Grant zakupił za sumę 100,000 franków od wdowy Rossiniego zbiór ostatnich utworów tego mistrza. Są to drobne urwki w liczbie 150. Dochód ze sprzedaży przeznacza wydawca na konkursową nagrodę za najlepszą kompozycję nadesłaną do akademii londyńskiej.

Najdziwniejsze tytuły niektórych utworów świadczą o swobodnej fantazyi autora. Wybieramy najoryginalniejsze.

„Miłość w Pekinie czyli Gamma chińska. Quatres mendianta (bakkie deserowe). 1) Figi: otóż jestem pani! 2) Migdały: północ bije, dobrane pani. 3) Orzechy: do mojej sukni. 4) Rodzynki: do mojej pągli. — Przekąski: korziszony, masło, rodzkiow. — Wale z olejem rybnym i t. p. Najznakomitszą z pozostałych kompozycji ma być „memento homo” utworu religijnego wysokiego znaczenia.

— * Wspaniałomyślny złodziej. Pisma warszawskie podają następujący ciekawy wypadek: Przy placu św. Aleksandra mieszka pan***, jeden ze współpracowników pism periodycznych u nas. Jest to człowiek w średnim wieku, bezzenny, zajmuje odosobniony pokój, którego drzwi zamknięte są na zwykły zamek i zasuwkę, zatrzasną stanowiąc. Parę tygodni temu pan*** wchodził do domu, zastał drzwi zamknięte i wszystko w pokójku w zupełnym porządku. Zdarzyła się jednak potrzeba zajęcia do zamkniętej również szuflady stoika, w której pan*** przechowywał pugilares mieszczący w sobie zapas pieniędzy przez kilkunastoletnią pracę zaszczytowaną. Zapas ów składał się oprócz pewnej kwoty w papierach bankowych, z sumy 1,500 rs. w listach zastawnych, oraz pakietem, w którym mieścił się depozyt kilkuset rubli stanowiący własność starszej służącej. Otóż z największym zdziwieniem pan*** spostrzegł, że pomimo zamknięcia i pokójku i szuflady, pugilares ów znika bez śladu. Była to kłeska podwójnie przykra, dotykała ona bowiem nie tylko samego właściciela pugilaresu, ale i biedną służącą, która u niego wszystkie swoje oszczędności zgubiła. Wszelkie poszukiwania okazały się daremnymi, a pan*** pomimo przedsięwziętych stosownych kroków, utracił nadzieję odzyskania ukradzionych mu pieniędzy, tym bardziej, że przez dziwną nieogłębioną notatką z numerami listów zastawnych, po których można było kradzież poznać, znajdowała się w tymże samym pugilaresie. Tak przeszło kilka dni. Mniej więcej w tydzień po kradzieży, nieznaną osobą złożył dla pana*** pakiet do niego zaadresowany. Po otwarciu pakietu okazało się, że mieścił się w nim tenże sam ukradziony pugilares, razem ze wszystkimi papierami, paczkami i kwitami w nim się znajdującymi, a nawet i pieniędzmi. Tylko z listów zastawnych, które jak mówiliśmy stanowiły sumę 1,500 r., brakowało rs. 400. Zresztą wszystko pozostało nietknięte. Do pugilaresu dołączony był list następującej treści: „Szanowny Panie! Poniosłem stratę i wiem, że jesteś o nią niepokojny. Mogłbym ci bezbezpiecznie ani grozić nie oddać, gdyż nawet o listach zastawnych ogłosić nie możesz, specyfikacją ich bowiem znalazłem w pugilaresie. Ale widzę z papierów, że pieniądze te stanowią twoje krwawe oszczędności, a przy tem jest tam depozyt służącej, który z konieczności uszczuplając sobie środki do życia, z trudnością spłacać musiał. Ja także jestem biedny, bardzo biedny, i dla tego wynajmuję z pugilaresu dla siebie czterysta rubli, które obowiązuje ci się zwrócić, gdy wygrasz na loteryi. Resztę ci zwracam, i dodaję tylko tyle, abyś drzwi mieszkania zamykał na zatrzaśnięcie, klucza zaś od szuflady nie zostawiał w stoiku kiedy wychodzisz z domu. Nie mam sobie głowy nad tem, kto jestem, gdyż tego nigdy nie dojdiesz.

— * Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 20 lipca Czesława wyzn.: w kalendarzu słowiańskim Czesława św. Wschód słońca o godzinie 4 minut 3, zachód o godzinie 8 minut 8.

Dnia 20 lipca 1570 Gdańskowi nadane przywileje. — 1598 Zygmunt III wyrusza z Gdańska do Szwecyi. — 1794 odparcie Moskwy z pod Wilna.

Fajtrze w poniedziałek dnia 21 lipca Praksedy panny; w kalendarzu słowiańskim Stosława.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 4, zachód o godzinie 8 minut 7.

Dnia 21 lipca 1229 śmierć Jwana biskupa krakowskiego. — 1507 pobicie Moskwy pod Czernikami. — 1792 list earcy do p. oniatowskiego, namawiający go do Targowicy. — 1798 Józef Sułkowski odznacza się w bitwie pod Piramidami.

— * Wresznie, 15 lipca. (Brak przechadzki w szkole elementarnej. — Petycja. — Walne zebranie Towarzystwa rolniczego średnio-wrzesińskiego-gnieźnieńskiego. — To i owo z bruku wrzesińskiego.)

W czasie obecnym odbywają po wielu miastach szkółki elementarne przechadzki, których opis czytaliśmy w Dzienniku. Wszędzie ojcowie i opiekunowie nie szczędzą trudów i zabiegów, aby dzieciom dzień przechadzki jak najbardziej uprzyjemnić. Słusznie też i sprawiedliwie, by się dzieci, siedzące przez cały rok nad książką, przynajmniej raz w tym przeciągu czasu ucieszyły i zabawiły do woli. U nas dzieci nie mają tej przyjemności, bo żaden ani z ojców ani z opiekunów szkoły nie troszczy się o to, aby dzieciom jakąkolwiek sprawić rozrywkę. Niektórzy sądzą nawet a tych jest wielu, że nauczycielom wyświadcza wielką łaskę, jeśli dzieciom pozwolą iść na przechadzkę. Aby zaś sami w niej udział wzięć mieli lub też ofiarę kilku groszy przyczynili się do powiększenia przechadzki, o tem ani pomyśla. Ztąd też pochodzi, że we Wrzesni szkoła katolicka od trzech przeszło lat nie miała przechadzki.

Już od tygodnia krąży w mieście znana petycja wystosowana do kolegium szkolnego w Poznaniu w sprawie nauki religii udzielanej w zakładach wyższych. Nie wątpimy i jesteśmy mocno przekonani, że ani jeden ojciec nie usunie ręki od podpisu mianowanej petycji i że każdy też samem wystąpi w obronie religii, praw swoich i dziecka swego.

Stosownie do ogłoszenia umieszczonego w numerze 154 Dziennika odbyło się u nas dnia 10 b. m. walne zebranie Towarzystwa rolniczego średnio-wrzesińskiego-gnieźnieńskiego w połączeniu z wystawą klaczy i ogierów w posiadaniu wólcian w Stęszewie i wystawą narzędzi rolniczych. Właściciele dobrych koni obdarzono nagrodami pieniężnymi. Robiono także próbę ze zwierzkami systemu „Burdika” na polach p. hr. Ponieńskiego tuż za Wądrowem, która dosyć pomyślnie wypadła.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa cholery rozporządza komisja s. nitarna wszelkie środki ostrożności i z wielką energią rozpoczęła swe prace. Najprzód wzięto się do czyszczenia niektórych ścieków i rowów niezdrowe ze siebie wydzielających powietrze. — Dnia 10 b. m. po południu odbyła tutejsza szkoła wyższa dziewczęta przechadzkę do b. Marzelewskiego, z kądem o godzinie 10 wieczorem powrócono do miasta. Szkołka rzeczona składa się z trzech klas i liczy obecnie około 50 uczennic wszystkich trzech wyznań. — Mianowany na powiat średzki i wrzesiński inspektor szkół rektor Dr. Hippauf rozpoczął z dniem 6 b. m. swe urzędowanie z miejscem zamieszkania we Wrzesni. Początkowo przeznaczono mu za mieszkanie Środe, lecz później odstąpiono od tego projektu i pozwolono mu mieszkać we Wrzesni. — Na nową żwirówce z Wrzesni do Gniezna prowadzącej otworzono rozgatkę pod nazwą: „Stadtwald Gnesen” i od dnia 20 b. m. opłata drożna za dwie mile tamże odbierać się będzie. — Opróżnione już przeszło od roku miejsce czwartego nauczyciela przy tutejszej szkole elementarnej poruczone w przeszłym tygodniu nauczycielowi Radziejewskiemu. Mamy więc znowu 4 nauczycieli a w dodatku i pana inspektora! Przeszło od tygodnia nieznosne mamy upały, które nie koniecznie dobre na niektóre gatunki zboża wpływ wywierają, gdyż kłosa niewykształcone i niedojrzałe skutkiem wielkich gorącek przedwcześnie usychają. W dniach 12, 13 i 14 b. m. dochodziło ciepło w południe do 36 stopni.

— * Wresznie, 15 lipca. (Brak przechadzki w szkole elementarnej. — Petycja. — Walne zebranie Towarzystwa rolniczego średnio-wrzesińskiego-gnieźnieńskiego. — To i owo z bruku wrzesińskiego.)

W czasie obecnym odbywają po wielu miastach szkółki elementarne przechadzki, których opis czytaliśmy w Dzienniku. Wszędzie ojcowie i opiekunowie nie szczędzą trudów i zabiegów, aby dzieciom dzień przechadzki jak najbardziej uprzyjemnić. Słusznie też i sprawiedliwie, by się dzieci, siedzące przez cały rok nad książką, przynajmniej raz w tym przeciągu czasu ucieszyły i zabawiły do woli. U nas dzieci nie mają tej przyjemności, bo żaden ani z ojców ani z opiekunów szkoły nie troszczy się o to, aby dzieciom jakąkolwiek sprawić rozrywkę. Niektórzy sądzą nawet a tych jest wielu, że nauczycielom wyświadcza wielką łaskę, jeśli dzieciom pozwolą iść na przechadzkę. Aby zaś sami w niej udział wzięć mieli lub też ofiarę kilku groszy przyczynili się do powiększenia przechadzki, o tem ani pomyśla. Ztąd też pochodzi, że we Wrzesni szkoła katolicka od trzech przeszło lat nie miała przechadzki.

Już od tygodnia krąży w mieście znana petycja wystosowana do kolegium szkolnego w Poznaniu w sprawie nauki religii udzielanej w zakładach wyższych. Nie wątpimy i jesteśmy mocno przekonani, że ani jeden ojciec nie usunie ręki od podpisu mianowanej petycji i że każdy też samem wystąpi w obronie religii, praw swoich i dziecka swego.

Stosownie do ogłoszenia umieszczonego w numerze 154 Dziennika odbyło się u nas dnia 10 b. m. walne zebranie Towarzystwa rolniczego średnio-wrzesińskiego-gnieźnieńskiego w połączeniu z wystawą klaczy i ogierów w posiadaniu wólcian w Stęszewie i wystawą narzędzi rolniczych. Właściciele dobrych koni obdarzono nagrodami pieniężnymi. Robiono także próbę ze zwierzkami systemu „Burdika” na polach p. hr. Ponieńskiego tuż za Wądrowem, która dosyć pomyślnie wypadła.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa cholery rozporządza komisja s. nitarna wszelkie środki ostrożności i z wielką energią rozpoczęła swe prace. Najprzód wzięto się do czyszczenia niektórych ścieków i rowów niezdrowe ze siebie wydzielających powietrze. — Dnia 10 b. m. po południu odbyła tutejsza szkoła wyższa dziewczęta przechadzkę do b. Marzelewskiego, z kądem o godzinie 10 wieczorem powrócono do miasta. Szkołka rzeczona składa się z trzech klas i liczy obecnie około 50 uczennic wszystkich trzech wyznań. — Mianowany na powiat średzki i wrzesiński inspektor szkół rektor Dr. Hippauf rozpoczął z dniem 6 b. m. swe urzędowanie z miejscem zamieszkania we Wrzesni. Początkowo przeznaczono mu za mieszkanie Środe, lecz później odstąpiono od tego projektu i pozwolono mu mieszkać we Wrzesni. — Na nową żwirówce z Wrzesni do Gniezna prowadzącej otworzono rozgatkę pod nazwą: „Stadtwald Gnesen” i od dnia 20 b. m. opłata drożna za dwie mile tamże odbierać się będzie. — Opróżnione już przeszło od roku miejsce czwartego nauczyciela przy tutejszej szkole elementarnej poruczone w przeszłym tygodniu nauczycielowi Radziejewskiemu. Mamy więc znowu 4 nauczycieli a w dodatku i pana inspektora! Przeszło od tygodnia nieznosne mamy upały, które nie koniecznie dobre na niektóre gatunki zboża wpływ wywierają, gdyż kłosa niewykształcone i niedojrzałe skutkiem wielkich gorącek przedwcześnie usychają. W dniach 12, 13 i 14 b. m. dochodziło ciepło w południe do 36 stopni.

— * Wresznie, 15 lipca. (Brak przechadzki w szkole elementarnej. — Petycja. — Walne zebranie Towarzystwa rolniczego średnio-wrzesińskiego-gnieźnieńskiego. — To i owo z bruku wrzesińskiego.)

W czasie obecnym odbywają po wielu miastach szkółki elementarne przechadzki, których opis czytaliśmy w Dzienniku. Wszędzie ojcowie i opiekunowie nie szczędzą trudów i zabiegów, aby dzieciom dzień przechadzki jak najbardziej uprzyjemnić. Słusznie też i sprawiedliwie, by się dzieci, siedzące przez cały rok nad książką, przynajmniej raz w tym przeciągu czasu ucieszyły i zabawiły do woli. U nas dzieci nie mają tej przyjemności, bo żaden ani z ojców ani z opiekunów szkoły nie troszczy się o to, aby dzieciom jakąkolwiek sprawić rozrywkę. Niektórzy sądzą nawet a tych jest wielu, że nauczycielom wyświadcza wielką łaskę, jeśli dzieciom pozwolą iść na przechadzkę. Aby zaś sami w niej udział wzięć mieli lub też ofiarę kilku groszy przyczynili się do powiększenia przechadzki, o tem ani pomyśla. Ztąd też pochodzi, że we Wrzesni szkoła katolicka od trzech przeszło lat nie miała przechadzki.

Już od tygodnia krąży w mieście znana petycja wystosowana do kolegium szkolnego w Poznaniu w sprawie nauki religii udzielanej w zakładach wyższych. Nie wątpimy i jesteśmy mocno przekonani, że ani jeden ojciec nie usunie ręki od podpisu mianowanej petycji i że każdy też samem wystąpi w obronie religii, praw swoich i dziecka swego.

Stosownie do ogłoszenia umieszczonego w numerze 154 Dziennika odbyło się u nas dnia 10 b. m. walne zebranie Towarzystwa rolniczego średnio-wrzesińskiego-gnieźnieńskiego w połączeniu z wystawą klaczy i ogierów w posiadaniu wólcian w Stęszewie i wystawą narzędzi rolniczych. Właściciele dobrych koni obdarzono nagrodami pieniężnymi. Robiono także próbę ze zwierzkami systemu „Burdika” na polach p. hr. Ponieńskiego tuż za Wądrowem, która dosyć pomyślnie wypadła.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa cholery rozporządza komisja s. nitarna wszelkie środki ostrożności i z wielką energią rozpoczęła swe prace. Najprzód wzięto się do czyszczenia niektórych ścieków i rowów niezdrowe ze siebie wydzielających powietrze. — Dnia 10 b. m. po południu odbyła tutejsza szkoła wyższa dziewczęta przechadzkę do b. Marzelewskiego, z kądem o godzinie 10 wieczorem powrócono do miasta. Szkołka rzeczona składa się z trzech klas i liczy obecnie około 50 uczennic wszystkich trzech wyznań. — Mianowany na powiat średzki i wrzesiński inspektor szkół rektor Dr. Hippauf rozpoczął z dniem 6 b. m. swe urzędowanie z miejscem zamieszkania we Wrzesni. Początkowo przeznaczono mu za mieszkanie Środe, lecz później odstąpiono od tego projektu i pozwolono mu mieszkać we Wrzesni. — Na nową żwirówce z Wrzesni do Gniezna prowadzącej otworzono rozgatkę pod nazwą: „Stadtwald Gnesen” i od dnia 20 b. m. opłata drożna za dwie mile tamże odbierać się będzie. — Opróżnione już przeszło od roku miejsce czwartego nauczyciela przy tutejszej szkole elementarnej poruczone w przeszłym tygodniu nauczycielowi Radziejewskiemu. Mamy więc znowu 4 nauczycieli a w dodatku i pana inspektora! Przeszło od tygodnia nieznosne mamy upały, które nie koniecznie dobre na niektóre gatunki zboża wpływ wywierają, gdyż kłosa niewykształcone i niedojrzałe skutkiem wielkich gorącek przedwcześnie usychają. W dniach 12, 13 i 14 b. m. dochodziło ciepło w południe do 36 stopni.

— * Wresznie, 15 lipca. (Brak przechadzki w szkole elementarnej. — Petycja. — Walne zebranie Towarzystwa rolniczego średnio-wrzesińskiego-gnieźnieńskiego. — To i owo z bruku wrzesińskiego.)

W czasie obecnym odbywają po wielu miastach szkółki elementarne przechadzki, których opis czytaliśmy w Dzienniku. Wszędzie ojcowie i opiekunowie nie szczędzą trudów i zabiegów, aby dzieciom dzień przechadzki jak najbardziej uprzyjemnić. Słusznie też i sprawiedliwie, by się dzieci, siedzące przez cały rok nad książką, przynajmniej raz w tym przeciągu czasu ucieszyły i zabawiły do woli. U nas dzieci nie mają tej przyjemności, bo żaden ani z ojców ani z opiekunów szkoły nie troszczy się o to, aby dzieciom jakąkolwiek sprawić rozrywkę. Niektórzy sądzą nawet a tych jest wielu, że nauczycielom wyświadcza wielką łaskę, jeśli dzieciom pozwolą iść na przechadzkę. Aby zaś sami w niej udział wzięć mieli lub też ofiarę kilku groszy przyczynili się do powiększenia przechadzki, o tem ani pomyśla. Ztąd też pochodzi, że we Wrzesni szkoła katolicka od trzech przeszło lat nie miała przechadzki.

Już od tygodnia krąży w mieście znana petycja wystosowana do kolegium szkolnego w Poznaniu w sprawie nauki religii udzielanej w zakładach wyższych. Nie wątpimy i jesteśmy mocno przekonani, że ani jeden ojciec nie usunie ręki od podpisu mianowanej petycji i że każdy też samem wystąpi w obronie religii, praw swoich i dziecka swego.

Stosownie do ogłoszenia umieszczonego w numerze 154 Dziennika odbyło się u nas dnia 10 b. m. walne zebranie Towarzystwa rolniczego średnio-wrzesińskiego-gnieźnieńskiego w połączeniu z wystawą klaczy i ogierów w posiadaniu wólcian w Stęszewie i wystawą narzędzi rolniczych. Właściciele dobrych koni obdarzono nagrodami pieniężnymi. Robiono także próbę ze zwierzkami systemu „Burdika” na polach p. hr. Ponieńskiego tuż za Wądrowem, która dosyć pomyślnie wypadła.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa cholery rozporządza komisja s. nitarna wszelkie środki ostrożności i z wielką energią rozpoczęła swe prace. Najprzód wzięto się do czyszczenia niektórych ścieków i rowów niezdrowe ze siebie wydzielających powietrze. — Dnia 10 b. m. po południu odbyła tutejsza szkoła wyższa dziewczęta przechadzkę do b. Marzelewskiego, z kądem o godzinie 10 wieczorem powrócono do miasta. Szkołka rzeczona składa się z trzech klas i liczy obecnie około 50 uczennic wszystkich trzech wyznań. — Mianowany na powiat średzki i wrzesiński inspektor szkół rektor Dr. Hippauf rozpoczął z dniem 6 b. m. swe urzędowanie z miejscem zamieszkania we Wrzesni. Początkowo przeznaczono mu za mieszkanie Środe, lecz później odstąpiono od tego projektu i pozwolono mu mieszkać we Wrzesni. — Na nową żwirówce z Wrzesni do Gniezna prowadzącej otworzono rozgatkę pod nazwą: „Stadtwald Gnesen” i od dnia 20 b. m. opłata drożna za dwie mile tamże odbierać się będzie. — Opróżnione już przeszło od roku miejsce czwartego nauczyciela przy tutejszej szkole elementarnej poruczone w przeszłym tygodniu nauczycielowi Radziejewskiemu. Mamy więc znowu 4 nauczycieli a w dodatku i pana inspektora! Przeszło od tygodnia nieznosne mamy upały, które nie koniecznie dobre na niektóre gatunki zboża wpływ wywierają, gdyż kłosa niewykształcone i niedojrzałe skutkiem wielkich gorącek przedwcześnie usychają. W dniach 12, 13 i 14 b. m. dochodziło ciepło w południe do 36 stopni.

— * Wresznie, 15 lipca. (Brak przechadzki w szkole elementarnej. — Petycja. — Walne zebranie Towarzystwa rolniczego średnio-wrzesińskiego-gnieźnieńskiego. — To i owo z bruku wrzesińskiego.)

W czasie obecnym odbywają po wielu miastach szkółki elementarne przechadzki, których opis czytaliśmy w Dzienniku. Wszędzie ojcowie i opiekunowie nie szczędzą trudów i zabiegów, aby dzieciom dzień przechadzki jak najbardziej uprzyjemnić. Słusznie też i sprawiedliwie, by się dzieci, siedzące przez cały rok nad książką, przynajmniej raz w tym przeciągu czasu ucieszyły i zabawiły do woli. U nas dzieci nie mają tej przyjemności, bo żaden ani z ojców ani z opiekunów szkoły nie troszczy się o to, aby dzieciom jakąkolwiek sprawić rozrywkę. Niektórzy sądzą nawet a tych jest wielu, że nauczycielom wyświadcza wielką łaskę, jeśli dzieciom pozwolą iść na przechadzkę. Aby zaś sami w niej udział wzięć mieli lub też ofiarę kilku groszy przyczynili się do powiększenia przechadzki, o tem ani pomyśla. Ztąd też pochodzi, że we Wrzesni szkoła katolicka od trzech przeszło lat nie miała przechadzki.

tak zwana „na krew”, przez A. J. — Wyrób krochmalu, przez W. N. — Wędrowni, przez VI. Wyceczka do Kolina. — Rozmaitości. — Wiadomości bieżące. — Stan urodzajów. — Czesze urzędowa. — Napis i spis rzeczy do tomu XII. Rolnika.

— Tygodnika Ilustrowanego wyszedł z druku nr. 289 i zawiera: Szczęście matki (dzworyt). — Kronika tygodniowa. — Przegląd polityki zagranicznej. — Korespondencya lwowska. — Gustaw Belke (z dzworyt). — Zamek lipowiecki (z dzworyt). — Obrazki z wysp Zeglarskich (z dwoma dzworytami). — Nowe gałęzie przemysłu. — Rysunki humorystyczne Franciszka Kostrzewskiego (z dzworyt). — Szachy. — Rebus. — Morituri, powieść w dwóch tomach, p. J. I. Kraszewskiego. (Tom II d. c.) — Wystawa powszechna wiedeńska (2 dzworyt). — Kronika zagraniczna J. I. Kraszewskiego. — Nowości wydawnicze. — Z sonetów Petrarki (wiersz). — Podróż męza bez żony (powieść, dalszy ciąg).

— Tygodnika Wielkopolskiego Nr. 29 wyszedł i zawiera: Stuletni jubileusz Komisji Edukacyjnej. — Odwrotna strona medalu. — Kartka z życia przez Wład. Sabowskiego. (Ciąg dalszy). — Spuścizna polska, wiersz — Zadania filozofii w naszych czasach, napisał Józef Desours de Tournay. (Ciąg dalszy). — Wyceczka do Morskiego Oka przez Zawrat, napisał Walery Eljasz. — Alessandro Manzoni. — Wiadomości bieżące o rzeczach polskich. — Ogłoszenia.

— Ziemianina wyszedł z druku Nr. 29 i zawiera: Sporysz (Claviceps purpurea, Tul. Mutterkorn). S. Kudelka, (Z rycinami). — W sprawie zabezpieczenia wólcian. M. Jackowski. — Jeszcze o nieprzyjaciółch rzepu i jego sprzecz. III. — Drzewa i krzewy owocowe. D. Rakowicz. — Korzystny sposób użytkowania słomy. — Wiadomości rolnicze: Uprawa perskiego proszku na własną potrzebę. — Rozpuszczalność fosforowego kwasu we fosforat. — Pomnik Liebiga. — Kola u wozów. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Ogłoszenia. — W odzinku: Nieskończenie drobne w przyrodzie. Stefan z Bronowa. (Dokończenie.)

— Dziennika młód wyszedł Nr. 20 i zawiera. Opisy rycin. — Długowosna. Z dziennika kupca węgierskiego w Ameryce, p. Maurycego Jokaja, przełożyła Marya Anastazy. (Dok.). — Sielanka.



Za pośrednictwem Admi-
nistracji Dziennika Poznań-
skiego nabyć można:

Krótki rys hodowania zwierząt domowych
ze względu na ich wydoskonalenie, użyt-
tek w pracy itd. 1869. Kraków. 1 1/2 sgr.
Krótki zbiór wierszy, pieśni i mów patry-
otycznych od r. 1806. Warszawa, 1808.
15 sgr.
Krótkie zebranie kazań — bez tytułu.
5 sgr.
KRZYŻTOPOR Adam. O urządzeniu stó-
sunków rolniczych w Polsce. 1859. Pzn.
25 sgr.
Książeczka in XVI bez tytułu i nazwiska
autora. 1854. Wln. 5 sgr.
Książeczka do nabożeństwa w czasach kon-
federacji Barskiej ułożona a teraz na
nowo przejrzana, poprawiona i uzupełnio-
na. 1865. Lipsk. 10 sgr.
KULICZKOWSKI Adam. Zarys dziejów
literatury polskiej. 1872. Lwów. 1 tal.
20 sgr.
KUNICKI Leon. Krajowe obrazy i za-
ręsy. 1852. Wr. 7 1/2 sgr.
L... P... Szkic towarzyskiego życia mi-
asta Warszawy z drugiej połowy XIX
stulecia. 1854. Poznań, opr. 25 sgr.
La Logique ou l'art de penser. 1824. Par.
5 sgr.
La Maison d'Etat en Russie sous Alexan-
dre II, par un patriote russe. 5 sgr.
La véritable politique des personnes de
Qualité. 1727. Jena. 5 sgr.
LACHNICKI Ignacy. Biografia włocia-
nina nad brzegami Niemna powyżej Ło-
sośnej mieszkającego. 1815. Warszawa.
10 sgr.
LAFORÉ. Cywilizacja Europejska w
stosunku do chrześcijaństwa — przekład
z franc. 1866. Warsz. 10 sgr.

LAHARE. Cours de Littérature ancienne
et moderne, avec notes, additions et
commentaires de Rolland. Brx. 1844.
cztery tomy. 1 tal.
LAMARTINE A. de. Nouvelles confiden-
ces. 1850. Lpz. 15 sgr.
— Raphaël. 10 sgr.
Le Tailleur de pierres. 10 sgr.
LAME-FLEURY. Précis de l'Histoire ci-
vile et politique des Français, pour ser-
vir à l'enseignement élémentaire — i
l'Histoire des Mœurs et coutumes des
Français racontée à la Jeunesse — w
jednym tomie opr. 1845. Brx. 20 sgr.
— La Mythologie racontée aux enfants,
1865. Prs. 10 sgr.
LAMEMÉ F. Księgi ludu — z francuzk.
na ojezisty język przekł. Drugie popra-
wione wydanie. 6 sgr.
LANGDON Mary. Ida May a Story of
things actual and possible. 1855. Lpz.
10 sgr.
LASKIEGO St. wojewody sier. prace nau-
kowe i dyplomatyczne wraz z dodatkami
dzieł Jana Tarnowskiego. 1864. Wln.
1 tal. 10 sgr.
LASKOWSKI Roman Korab. Trzy siero-
ty, powieść historyczno-obyczajowa z cza-
su pan. Zygmunta III, oryg. nap. Tom II.
1842. Warszawa. 5 sgr.
Le Planneur jovial. Br. 2 1/2 sgr.
LEANDER. Coup d'oeil sur les affaires
contemporaines de Pologne et de Russie.
Lettre à Monsieur E... 5 sgr.
LEGOUVE Ernest. Dwie królowe, dramat
z chórami w 4ch aktach, przekł. Anto-
niego Klobukowskiego. 1865. Kraków. 10
sgr.
LENARTOWICZ T. Do artystów polskich
w sprawie muzeum w Rapperswyllu.
1871. Dreżno. 1 1/2 sgr.
LEWALD Fanny. O emancypacji kobiet,
14 listów. Tłumaczenie upow. przez au-
torke. 1870. Toruń. 10 sgr.
LIBELT Karol. O kometach i gwiazdach
spadających. 1869. Lwów. 8 sgr.
— Dzieńca Orleńska, 1847. Pzn. 25 sgr.
LIMANOWSKI Bol. O kwestyi robotni-
czej. 1871. Lwów. 2 1/2 sgr.
LIPNICKI A. X. Zasady kaznodziejstwa
czyli nauka opowiadania słowa Bożego,
oparta na podaniach i słowach Pisma św.,
Ojów Kościoła, poważnych pisarzy i naj-
celniejszych kaznodziejów polskich — w
2ch tomach. 1860. Wln. 1 tal. 15 sgr.
LITICH. „Księgoscusz”. 1872. Kraków.
2 1/2 sgr.
LLÓRENTE Mariano. Saggio apologetico
degli Storici e conquistatori spagnoli
dell'America. 1804. Parma. 7 1/2 sgr.
LOUIS J. Idiotismes Dialogués. 1853.
Dessau. 5 sgr.
LUBINSKIEGO Czesława poezye. —
Wianek z górnego Śląska. 1867. Cheł-
mno. 7 1/2 sgr.
LYSKOWSKI Ign. Rzecz o towarzysztwie
moralnych interesów ludności polskiej
pod panowaniem pruskim. 1869. Poznań.
2 sgr.
MADELAINE L. Ph. de la. Dictionnaire
des Rimes. 1844. Brs. 10 sgr.
MAISTRE Xav. de. Oeuvres complètes.
20 sgr.
MALTITZ. „Polonia”. Gedicht. 1831. Prs.
(Rzadkość). 10 sgr.
MANGELSDORF M. K. E. Der Staat
von Frankreich. 1785. Halle. 7 1/2 sgr.
MANN Maurycy. Szuka i miłość, dramat
w 2ch aktach rzeczywistego życia. 1849.
Poznań. 10 sgr.
MANZONI Alessandro. I promessi Sposi,
storia milanese del Secolo XVII e Gli
Inni. 1842. Parigi. 15 sgr.
MAZZONI F. Una Barriera Sociale.
dramma in quattro Atti, e un prologo.
1860. Trieste. 7 1/2 sgr.
MARENE (Morzkowska Walerya). „Róża”.
studium małżeńskie. 1 tal. 10 sgr.
MARYAN A. Rusini, powieść. 1869.
Lwów. 20 sgr.
MARYAN Edw. Tymofej Chmielnicki,
fragm. hist. z XVII stulecia, wierszem.
1842. Wln. 8 sgr.
— „Pisma” w 3ch tomach. 1842. Wln.
27 1/2 sgr.
MARONTEL Les Incas ou la destr.
de l'empire du Pérou, 3 tomy. 10 sgr.
MARTINET. Filozofia katechizmu katoli-
ckiego. 1861. Wln. 25 sgr.
MATTHISSON Friedr. v. Erinnerung.
1810. Zürich. 3 tomy. 25 sgr.
MAZURKIEWICZ Wincenty. Demokra-
cja polska i jej przeciwnicy. 1869. Lw.
6 sgr.
MEIDINGER J. I. Prakt. franz. Gram-
matik, XXXIII wydanie. 1826. Lpz. 10
sgr.
Mémoires et Aventures d'un homme de
qualité qui s'est retiré du monde. 1766.
Paris, 4 tomy w jedn. opr. 1 tal.
10 sgr.
MICHAUD et Poujoulat. Histoire des
Croisades, abrégée à l'usage de la jeu-
nesse. 1845. Pr. 15 sgr. f

W poniedziałek d. 21 m. rano od 9 go-
dziny sprzedawane będą za natychmiastową
zapłatą w gotówce w lokalu aukcyjnym przy
Sapieżyńskim placu Nr. 6 rozmaite piękne
meble, biurko cylindrowe, wielkie
mahoniowe i inne szafy do gar-
deroby, szafy do sreber, bieli-
zny, rzeczy i kuchenne, kana-
py, stoły do grania, gotowalnie
i stoły do kwiatów, sofy, szes-
tangi, jako też mahoniowe łóżka z
materacami na sprężynach,
dywany, wielkie zwierciadła z
podstawkami. (3995)
NB. Meble we wtorek są do obejrzenia.

Katz, komisarz aukcyjny.
Aukcja przepadł. zastawów.
W poniedziałek d. 21 m. wtorek d. 22
mb. sprzedawane będą rano od 9 godzin
począwszy najwcześniej z natychmiastową
zapłatą w gotówce w lokalu aukcyjnym
przy Rychelewskiego ubioru dla pań i dam,
bielizna, materje na surduty i spodnie, buty,
kamazje damskie, zegarki, złote obrączki,
medaliony, kolczyki, srebrne łyżki, noże i
widelce, jako też w poniedziałek o 11 go-
dzinie piękny werk grający 12 szt. (3991)
Zindler, król sąd. komisarz aukcyjny.

Aukcja.
W poniedziałek d. 21 mb. rano od 9 go-
dziny sprzedawane będą za natychmiastową
zapłatą w gotówce w lokalu aukcyjnym przy
Sapieżyńskim placu Nr. 6 partya trzewików
i butów, parasolek i parasoli, 3 dobre
machiny do szycia, ubiory, kołnie-
rzyki dla panów, pościel, zegary ściennie
i kieszonkowe. (3996)
Katz, komisarz aukcyjny.

Króć. sąd powiatowy.
Sędzia subastacyjny.
Keyl.

Nakładem księgarni **Tytusa Da-
szkiewicza w Poznaniu** wy-
szło co dopiero i jest do nabycia we
wszystkich księgarniach: (3955)

Kościół na morzu
Tego świata.
Hold Piusowi IX. poświęcony.
Słowa X. de Boylève.
Muzyka X. Lambillote T. J.
(Śpiew z chórami z tow. fortepianu.)
Cena 2 złp.

W Ekspedycji „Dziennika Po-
znańskiego” nabyć można:
Ilustrowany Przewodnik
PO
WIEDNIU
i jego okolicach
oraz po
Wystawie powszechnej,
z dołączeniem
planu Wiednia i planu
sytuacyjnego wystawy
**powszechnej ze szczegó-
łowami objaśnieniami.**
Cena egzemplarza opr. 1 tal. 10 sgr.

J. LISSNER
5. Wilhelmowski plac 5.
Allgemein wissenschaftl.
Bücherzirkel.
Czytelnia polska i fran-
cuzka. (3664)

Za długi, które pasierb mój **Gustaw**
Zboralski zaciąga na moje nazwi-
sko lub swoje, nie odpowiadam.
C. Lachmann.
(3961)

Wielka aukcja mebli.
Z powodu zaniechania gospodarstwa domo-
wego sprzedawane będą za natychmiastową
zapłatą w **środek** d. 23 mb. od 9 godzin
z rana począwszy w lokalu aukcyjnym przy
Sapieżyńskim placu Nr. 6 rozmaite piękne
meble, biurko cylindrowe, wielkie
mahoniowe i inne szafy do gar-
deroby, szafy do sreber, bieli-
zny, rzeczy i kuchenne, kana-
py, stoły do grania, gotowalnie
i stoły do kwiatów, sofy, szes-
tangi, jako też mahoniowe łóżka z
materacami na sprężynach,
dywany, wielkie zwierciadła z
podstawkami. (3995)
NB. Meble we wtorek są do obejrzenia.

Katz, komisarz aukcyjny.
Aukcja przepadł. zastawów.
W poniedziałek d. 21 m. wtorek d. 22
mb. sprzedawane będą rano od 9 godzin
począwszy najwcześniej z natychmiastową
zapłatą w gotówce w lokalu aukcyjnym
przy Rychelewskiego ubioru dla pań i dam,
bielizna, materje na surduty i spodnie, buty,
kamazje damskie, zegarki, złote obrączki,
medaliony, kolczyki, srebrne łyżki, noże i
widelce, jako też w poniedziałek o 11 go-
dzinie piękny werk grający 12 szt. (3991)
Zindler, król sąd. komisarz aukcyjny.

Aukcja.
W poniedziałek d. 21 mb. rano od 9 go-
dziny sprzedawane będą za natychmiastową
zapłatą w gotówce w lokalu aukcyjnym przy
Sapieżyńskim placu Nr. 6 partya trzewików
i butów, parasolek i parasoli, 3 dobre
machiny do szycia, ubiory, kołnie-
rzyki dla panów, pościel, zegary ściennie
i kieszonkowe. (3996)
Katz, komisarz aukcyjny.

Króć. sąd powiatowy.
Sędzia subastacyjny.
Keyl.

Nakładem księgarni **Tytusa Da-
szkiewicza w Poznaniu** wy-
szło co dopiero i jest do nabycia we
wszystkich księgarniach: (3955)

Kościół na morzu
Tego świata.
Hold Piusowi IX. poświęcony.
Słowa X. de Boylève.
Muzyka X. Lambillote T. J.
(Śpiew z chórami z tow. fortepianu.)
Cena 2 złp.

W Ekspedycji „Dziennika Po-
znańskiego” nabyć można:
Ilustrowany Przewodnik
PO
WIEDNIU
i jego okolicach
oraz po
Wystawie powszechnej,
z dołączeniem
planu Wiednia i planu
sytuacyjnego wystawy
**powszechnej ze szczegó-
łowami objaśnieniami.**
Cena egzemplarza opr. 1 tal. 10 sgr.

J. LISSNER
5. Wilhelmowski plac 5.
Allgemein wissenschaftl.
Bücherzirkel.
Czytelnia polska i fran-
cuzka. (3664)

Za długi, które pasierb mój **Gustaw**
Zboralski zaciąga na moje nazwi-
sko lub swoje, nie odpowiadam.
C. Lachmann.
(3961)

Wielka aukcja mebli.
Z powodu zaniechania gospodarstwa domo-
wego sprzedawane będą za natychmiastową
zapłatą w **środek** d. 23 mb. od 9 godzin
z rana począwszy w lokalu aukcyjnym przy
Sapieżyńskim placu Nr. 6 rozmaite piękne
meble, biurko cylindrowe, wielkie
mahoniowe i inne szafy do gar-
deroby, szafy do sreber, bieli-
zny, rzeczy i kuchenne, kana-
py, stoły do grania, gotowalnie
i stoły do kwiatów, sofy, szes-
tangi, jako też mahoniowe łóżka z
materacami na sprężynach,
dywany, wielkie zwierciadła z
podstawkami. (3995)
NB. Meble we wtorek są do obejrzenia.

Katz, komisarz aukcyjny.
Aukcja przepadł. zastawów.
W poniedziałek d. 21 m. wtorek d. 22
mb. sprzedawane będą rano od 9 godzin
począwszy najwcześniej z natychmiastową
zapłatą w gotówce w lokalu aukcyjnym
przy Rychelewskiego ubioru dla pań i dam,
bielizna, materje na surduty i spodnie, buty,
kamazje damskie, zegarki, złote obrączki,
medaliony, kolczyki, srebrne łyżki, noże i
widelce, jako też w poniedziałek o 11 go-
dzinie piękny werk grający 12 szt. (3991)
Zindler, król sąd. komisarz aukcyjny.

Aukcja.
W poniedziałek d. 21 mb. rano od 9 go-
dziny sprzedawane będą za natychmiastową
zapłatą w gotówce w lokalu aukcyjnym przy
Sapieżyńskim placu Nr. 6 partya trzewików
i butów, parasolek i parasoli, 3 dobre
machiny do szycia, ubiory, kołnie-
rzyki dla panów, pościel, zegary ściennie
i kieszonkowe. (3996)
Katz, komisarz aukcyjny.

Króć. sąd powiatowy.
Sędzia subastacyjny.
Keyl.

Nakładem księgarni **Tytusa Da-
szkiewicza w Poznaniu** wy-
szło co dopiero i jest do nabycia we
wszystkich księgarniach: (3955)

Kościół na morzu
Tego świata.
Hold Piusowi IX. poświęcony.
Słowa X. de Boylève.
Muzyka X. Lambillote T. J.
(Śpiew z chórami z tow. fortepianu.)
Cena 2 złp.

W Ekspedycji „Dziennika Po-
znańskiego” nabyć można:
Ilustrowany Przewodnik
PO
WIEDNIU
i jego okolicach
oraz po
Wystawie powszechnej,
z dołączeniem
planu Wiednia i planu
sytuacyjnego wystawy
**powszechnej ze szczegó-
łowami objaśnieniami.**
Cena egzemplarza opr. 1 tal. 10 sgr.

J. LISSNER
5. Wilhelmowski plac 5.
Allgemein wissenschaftl.
Bücherzirkel.
Czytelnia polska i fran-
cuzka. (3664)

Za długi, które pasierb mój **Gustaw**
Zboralski zaciąga na moje nazwi-
sko lub swoje, nie odpowiadam.
C. Lachmann.
(3961)

Wielka aukcja mebli.
Z powodu zaniechania gospodarstwa domo-
wego sprzedawane będą za natychmiastową
zapłatą w **środek** d. 23 mb. od 9 godzin
z rana począwszy w lokalu aukcyjnym przy
Sapieżyńskim placu Nr. 6 rozmaite piękne
meble, biurko cylindrowe, wielkie
mahoniowe i inne szafy do gar-
deroby, szafy do sreber, bieli-
zny, rzeczy i kuchenne, kana-
py, stoły do grania, gotowalnie
i stoły do kwiatów, sofy, szes-
tangi, jako też mahoniowe łóżka z
materacami na sprężynach,
dywany, wielkie zwierciadła z
podstawkami. (3995)
NB. Meble we wtorek są do obejrzenia.

Katz, komisarz aukcyjny.
Aukcja przepadł. zastawów.
W poniedziałek d. 21 m. wtorek d. 22
mb. sprzedawane będą rano od 9 godzin
począwszy najwcześniej z natychmiastową
zapłatą w gotówce w lokalu aukcyjnym
przy Rychelewskiego ubioru dla pań i dam,
bielizna, materje na surduty i spodnie, buty,
kamazje damskie, zegarki, złote obrączki,
medaliony, kolczyki, srebrne łyżki, noże i
widelce, jako też w poniedziałek o 11 go-
dzinie piękny werk grający 12 szt. (3991)
Zindler, król sąd. komisarz aukcyjny.

Panów **Władysława Ordo-
na i Władysława Bełzę** wy-
zam o wywizanie się z danego mi
piśmiennego przyrzeczenia. (3969)

Adolf Beik,
Kozia ulica Nr. 24.

U p. W. Siewicza jest
tanio do nabycia
Wrocławska ul. 20

Raczyński Gabinet med. polskich od
Augusta II do końca Augusta III.
Wiarus od r. 1848—49.
Wielkopolski od r. 1848—50.
Pielgrzym Polski kompł. (4000)
Wiczyński Pielgrzym 2 tomy.

Jeżeli kto potrzebuje **przepisywa-
cza**, któryby w domu u siebie mógł prze-
pisywać, proszę zgłosić się pod lit. A. B.
do p. W. Siewicza Wrocł. ul. 20. (4001)

Nauczyciel domowy,
doświadczony w swym zawodzie, umiejący przy-
spokozić do średnich klas, życzy sobie przy-
jąć nowe zatrudnienie. Wiadomości udzieli
Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 3990.
(3990)

Akademik, Polak, życzy sobie od 1
sierp. do 1 listop. przy-
jąć miejsce **nauczyciela domowego.**
Adres: **K. J. R.** poste restante (Gryfia,
Greifswald). (3979)

Biuro stręczeń
Guwernerów, Guwernantek i Bon,
Francuzek i Angielek,
Pani Zaleskiej w Paryżu
rue Brochant, 11 Batignolles.
(Przyjmują listy w polskim i fran-
cuzkim języku.) (2964)

Jednego jeszcze elewy
poszukuje pod korzystnymi warunkami. Mu-
siać być rok w sekundzie. (3760)

Aptekarz Kirschstein
w Poznaniu, dawniej apteka Kolskiego.
Weteran z r. 1831 niedyś jeniec rosyjski,
posiadający dostateczny język niemiecki, rosyj-
ski, angielski i nieco francuskiego, obeznan
z biurowosciami, rachunkowosciami i buchalte-
ryą, opatrzoną w najlepsze świadectwa z ca-
łego czasu tułactwa, powrócił z Ameryki, ży-
cząc znaleźć zajęcie odpowiednie
usposobieniu. (4002)
Adres **E. K.** w Redakcyi Dziennika
Poznańskiego przy Wilhelmowskim placu
Nr. 15.

Wdowiec, Polak, 37 lat wieku, ma-
jący 5 dzieci, posiadający
własność w Poznaniu wartości 7000 tal. i tru-
dniący się wyszynkiem trunku, pragnie stan
zamienić na małżeński. Dla niedostatecznej
znajomości sam ogłasza to i prosi **osoby**
żeńskie, chcące się zaślubić,
**mające wykształcenie i odpo-
wiednią zaliczkę;** wiek osoby będzie
do 37 lat uwzględniony. O mej osobie
poda szczegóły **Eksp. Dzien. pod Nr.**
3848. Solska dyskretyja przyrzeka się.
(3970)

Dla mej szynkowni
poszukuję pod pomysła-
nymi warunkami do-
skonałego **ekspe-
dyenta,** ile można-
ści, w dojrzałym wieku.
Hartwig Kantorowicz
(3958)

**Biegle w robieniu stro-
jów damy** znajdują trwałe zatrud-
nienie przy **dobrych pensji** u
Siostr Jablonskich
(3994) Zamkowa ul. 3.

Ucznia
z dobrimi wiadomościami szkolnymi poszu-
kują dla kantora (3993)
Bracia Jablonscy.
z dostatecznymi wiadomościami
mi szkolnymi i posiadającego
język polski i niemiecki, poszukuje **Man-
del cygar J. Janowskiego w**
Bydgoszczy. (3976)

Dośkonali chłopiec
do posług
znajdźcie natychmiast umieszczenie w na-
dzwornym handlu muzykaln. (3992)
Ed. Bote & G. Bock.

Szanowną publiczność, znajomych i przy-
jaciół mam zaszczyt zawiadomić, iż od dnia
dzisiejszego podejmuję się wykonywać wszel-
kiego rodzaju **reprodukcye**
fotograficzne jako to: ry-
sunków artystycznych lub technicznych warto-
ści, medalów, archeologicznych zabytków,
rękopisów i t. d. Znakomitemi opatrzo-
nymi aparatami zdejmuje nadto z natury w
poniedziałkach prywatnych
wizerunki osób żywych i martwych tak
plaskie jak stereoskopowe, nadto wido-
ki okolic, dworów, prac budowlanych i
warsztatowych, byda itd. (2944)
Polecam już wykonane:
złoty i srebrny królów polskich i kró-
lew Jadwigi i Barbary, Kościuszkę,
Kilińskiego, Mickiewicza, X. Skarpi i t.
d. jak niemniej wizerunki Świętych wed-
ług znakomitych mistrzów,
który to zbiór ciekawo rozprzestrzeniać będą
Fotografie te formatu albumowego i gabi-
netowego są do nabycia w Redakcyi Tygo-
dnika Wielkopolskiego, w księgarniach pp.
J. K. Zupańskiego, Czaplińskiego, Daszkie-
wicz, w składzie materyałów piśm. Anto-
niego Rose, a zwłaszcza za pośrednictwem
Sprzedawcy z drugiej ręki stosowny
rabat. Miejsceowe jak zamieszceowe za-
mówienia przybiebiecuję wykonywać jak naj-
spieszniej.
Poznań, 22 maja 1873.

Julian Morgenstern.
Lipowa ulica 5, II piętro.

Stefan Czarniecki i Jan Kochanowski.
Wizerunki litografowane na chińskim papierze, w wielkim for-
macie, podług najlepszych źródeł rysowane przez

Tytusa Maleszewskiego
sa do nabycia obadwa za cenę 5 talarów w Administracji Dzien-
nika Poznańskiego. Zamiejscowym odbiorcom przysylają się portrety
przez zaliczkę pocztową. Pojedynczych egzemplarzy nie sprzedaje się.

Nakładem **Tygodnika Wielkopolskiego**
wyszła w osobnej odbitce rozprawa **Stefana Bu-
szechyńskiego** pod napisem

Oświata w Polsce i u Niemców
za czasów
KOPERNIKA
i
w dzisiejszych czasach
i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie
3 złp.

Obicia i rolosy
gustowne desenie
polecia w największym wyborze jak najtaniej
Nathan Charig
90. RYNEK 90. (3971)
Próby obić na zewnątrz franko.

Zdolnego **korespondenta** w angielskim i niemieckim języku, obeznanego
dokładnie z buchalterją włoską i angielską, — **ekonomą**, oddanego od
wielu lat zawodowi gospodarza rolnego, — zdolnego **gorzelanego**, który pra-
ktykował w kilku wielkich gorzelniach w kraju i za granicą, wskazuje
(3989)

Centralne biuro rekomendacyjne
KAZIM. NEUMANA
w Poznaniu, Szkolna ulica Nr. 4.

Lejarnia i fabryka maszyn i narzędzi roln.
Urbanowski, Romocki & Co. w Poznaniu
może dać zaraz stałe zatrudnienie (3983)

20 dobr. ślusarzom.

WARSZAWSKI
magazyn obuwia
przy Wilhelm. ul. 18
naprzeciw Hotelu Francuzkiego.

Dla cierpiących na nagniotki! buty i bućki
z psiej skórki (warszawskiej wyprawy); skóra ta sprawia
przyjemny chłód i goi nogi; również wszelkiego rodzaju **bu-
ćki damskie** z wyborowych materji, skórek paryżkich i
krajowych. Przyjmuję wszelkie obślaski i reparacye i wy-
konywam takowe jak najstaranniej. (3745)

F. ANDRZEJEWSKI.

Mój skład tapet
wyrobu niemieckiego, francuskiego i angielskiego w nadzwyczaj bo-
gатым wyborze polecam po jak najtańszych cenach:

Gobelinowe obicia od 10 sgr. począwszy
Pozłacane obicia „ 9 „ „
Najpięk. satynowane obicia „ 7 1/2 „ „
1/2 satynowane obicia „ 5 „ „
Obicia z drzewa „ 6 „ „
Obicia chrótones „ 5 „ „
Obicia ze skóry „ 10 „ „
Obicia z kwiatami „ 5 „ „
Obicia do łazienek „ 6 „ „
Obicia naturalnego koloru „ 3 „ „
Obicia na posowy „ 4 „ „

L. Jakób Mendelsohn.
GORZKA WÓDKA ANGOSTURA
(AMARGO AROMATICO)
Dr. Siegert'a w Angostura (Południowa Ameryka), najdelikatniejsza sto-
wa wódka górska, sławna z powodu jej skuteczności we wszystkich
epidemiach cholerycznych
jest w zapisie we wszystkich handlach jakości Niemiec, w **Poznaniu** jedynie pra-
widziwa (3997)
u p. **Ed. Feckerta,** u p. **W. F. Meyer i Sp.**
„ „ **A. Kunkla,** „ „ **S. Sobieskiego.**
„ „ **T. Lubińskiego.**

Skład maki parowej z
mego mlyna dla miasta
Poznania jest zaraz za
kaucyą do wydzierża-
wienia. Bliższe warunki na franko-
wane zapytania u podpisanego. (3984)
Lgin p. Wschowa
w lipcu 1873. **St. Kęszycki.**

BERLIN, WALISTRASSE Nr. 61
BIURO TECHNICZNE
polecia się z wykonaniem i konstruowaniem projektów i planów
wszelkich maszyn: szczególniej: gorzeł, browarów, młynów,
drukarni, żelaznych, mostów etc., również przyrządzanie
na wszelkiego rodzaju maszyn, jako to: rolnicze, parowe itp.
Informacje mogą się odbywać w języku polskim, rosyj-
skim, francuskim i niemieckim. (3762)
J. Brandt i G. W. Nawrocki
Inżynierzy cywili.

Osiedliwszy się w mieście **Pozna-
niu**, przyjmuję odtąd **wszel-
kie zamówienia**
wchodzące w zakres **robót**
snycerskich, jak ró-
wnież podejmuję się **restau-
racyi** uszkodzonych przedmio-
tów téjże sztuki, zapewniając akuradne
wykonanie tak pod względem arty-
stycznym jak potrzeb lub mody, o czém
uwiadomiam szan. Publiczność, po-
lecam się Jęj łaskawym względem.

Stary Rynek Nr. 64.
M. Grentkowski,
rzeźbiarz. (3949)

Ekspedyc

W domu przy Jeznickiej ulicy Nr. 1, narożnik Wodnej ulicy, jest od 1 października b. r. mieszkanie na 2 piętrze składające się z 4 pokoi, gabinetu, kuchni itd. oraz na parterze: lokal handlowy z pogranicznym pokojem sypialnym na kantar, do wynajęcia. Bliz. wiadom. udzieli A. Kunkel jun. (3776)

Podgórną ulicą 7 są lokale sklepowe, stosowne do każdego interesu, od dnia 1 października r. do wynajęcia. (3975)

Kilka pańskich pomieszczeń o 6 resp. 3-4 pokoi, lokal handlowy wraz z zgrzan. z nim pomieszczeniem od 1 paźdz. r. do wynajęcia. (3999)

Blizsze szczegóły Piekary 18.

Z powodu przeprowadzenia się przy Berlińskiej ulicy 29 wiel. pomieszczenie z salonom natychmiast do wynaj. jako też pomieszczenia średnie na Grobli Nr. 4. (3980)

CIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI I UST CUKIERKI DETHANA

są niezawodnym środkiem przeciw cierpieniom szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, cuchnącemu oddychaniu, zawróżdowaceni, oparzeniu i nabrzmieniu w gardle, spowodowanemu przez ciągłe palenie tytoniu lub używanie merkuryszu. Lekarze zalecają je szczególnie każdemu, kto mowa i śpiewa.

W Paryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis, 90; w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, i we Lwowie w aptece p. Mikolash.

Sirop Dejardin z pomarańcz maltańskich czerwonych

przygotowany przez p. DEJARDIN, 27. ulica Richer w Paryżu jest napojem bardzo przyjemnym, orzeźwiającym i poszukiwanym podczas upałów letnich, na balach, wieczorach i w teatrach.

Dostac można w Poznaniu w magazynie korzennym P. T. Luzzińskiego i w Cukierni S. Sobieskiego.

Ludwika Gehlen'a odnowiciel włosów przywraca siwym włosom pierwotny ich kolor.

Ludwika Gehlen'a odnowiciel włosów nie jest farbowaniem a oddala wszelkie nieczystości z głowy. (3740)

Ludwika Gehlen'a odnowiciel włosów zapobiega wypadaniu włosów.

Ludwika Gehlen'a odnowiciel włosów pomnaża wzrost i siłę włosów.

Ludwika Gehlen'a odnowiciel włosów jest najtańszym i na największe polecenie zasługującym środkiem do przywrócenia włosów, jaki kiedykolwiek odkryty został, świadectwa są do przejrzania. Cena 1 tal. 15 sgr.

Ludwik Gehlen, fryzjer i konserwator włosów. Berlińska ulica Nr. 11, Poznań.



W Poznaniu w aptece dra Mankiewicza i u R. Barcikowskiego (w Bazarze); we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolash i Ruchera; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach w aptece p. M. Kulak i u p. Franzos. (1847)

Po daremnych kuracjach prawdziwy pokarm lecząco-pożywny.

Do król. dostawy nadwornego p. Jana Hoffa w Berlinie.

La Hingrie w Alzacy, 20 kwietnia 1872. Mianowicie zaś zawiadczam po Bogu wyskokowi słodowemu Hoffa odzyskanie mego zdrowia i sił moich, które daremnie przez lat wiele leczyłem. Komisyjny ces. graniczny urzędnik poborowy Stengert.

Skład główny w Poznaniu u Braci Plessner Rynek 91. (3968)

ESENCYA z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najsilniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach zlego przymiotu (syficznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele, Metoda użycia w polskim języku. Dostac można w Paryżu w aptece p. Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8. — Stady główne dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i Spiessa w Warszawie, w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza i u R. Barcikowskiego. (1808)

WIZYKATORIA PAPIER ALBESPEYRES

WIZYKATORIA ALBESPEYRES — Skutek pewny i regularny. — Niezbędne dla lekarza praktykującego na wsi. (1848) PAPIER ALBESPEYRES — Preparacja bardzo dogodna do utrzymania wizykatory bez nieprzyjemnej woni i bez dolegliwości. U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80. W Poznaniu w aptece P. Dr. Mankiewicza i R. Barcikowskiego.

Cierpiący na rupture

znajdą w działającej wcale nieszkodliwej maści rupturowej G. Sturzeneggera w Herisau, Szwajcaryi, środek leczący nadszpiciwanie. Cena za garnek tal. 15. — Liczne świadectwa i pisma dziękczynne dołączone do przepisu użycia. Do nabycia tak przez G. Sturzeneggera samego jako też przez następujące składy: w Berlinie A. Günther zur Loewenapotheke, Jerusalemstr. 164 i A. Burkhardt, aptekarz, Alte Jakobstr. 48 A.; — w Wrocławiu: Störmer & Mohr, drogistów, Schmiedebrücke 55. (3973)

Epileptyczne kurecze (wielką chorobę)

leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji Dr. O. Killisch, Berlin, Louisenstrasse 45. W tej chwili przeszło tysięcy chorych w kuracji. (3436)

HYDROCLYSE

nowa klyzopompa wydoskonalona o ciągłym wytrysku. Jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyny, nie potrzebuje nigdy reparacji. Zamknięta w małym pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. W Paryżu u wynalazcy p. Naudinat, rue de Jouy 7, w Poznaniu u R. Barcikowskiego i w aptece p. Dra Mankiewicza. (1850)

Kapiele żółowe Wittekind pod Hallą n.S.

otworzone od dnia 15 maja. Romantyczne położenie, przyjemny, tani pobyt, wyborna, kuracja odpowiednia restauracyi. Niedostatkowi pomieszczeń zaradono przez nowo budowlę. Zamówienia na pomieszczenia itp. do właściciela Gustawa Thiele wystosowywać należy. (2739)

40 lat KAPSULKI RAQUIN

WYCIĄG Z RAPORTU potwierdzonego jednomyślnie przez akademię medyczną: „KAPSULKI klejowate P. RAQUIN z łatwością się trawia. „Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia „ani odbijania, jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich innych preparatów KOPAIWY, a nawet KAPSULEK klejowatych. „Nigdy nie zauważono, aby też Kapsułki pozostały bez pomysłnego „skutku. „Dwa flakoniki są dostateczne w najpoważniejszych wypadkach. U wynalazcy w Paryżu przy ul. Faubourg St. Denis, 78 i 80. W Poznaniu w apt. p. dr. Mankiewicza i R. Barcikowskiego.

Czemuż cierpieć!

Zamianę w kościach, ból w biodrach i krzyżu, migrenę, reumatyzm, stęgłość członków, zgnanie w boku, kurecz w łydach leczy gruntownie — chociażby w rozpaczliwych przypadkach, Karol Simon, hydropata, wynalazca Fluidu i opartej na nim sztuki leczenia. Leczno. (3867)

PASTYLLE PIERSIOWE J. JEZIOŁKOWSKIEGO

apt. I kl. w Wrocławiu, Scheitniger-Str. 16b leczą wszelkie choroby piersiowe. Cena 6 złp. (3095)

STARANNE UTRZYMANIE ZEBÓW GĘBY, DZIAŁAŁ I UST

Elixir, Proszek, Pasta do ZĘBÓW (opiat) Dethana.

Są to wyborne środki do utrzymania trwałości zębów. Nadzwyczaj przyjemnej woni i smaku leczy puchliny twarzy, wzmacnia mięśnie dziąsłowe, utrzymuje czystość i białość zębów, zapobiegając pruchnieniu i usmierzając najgwałtowniejszy ból zębów. W Paryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis 90; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, R. Barcikowskiego (w Bazarze) i T. Luzzińskiego; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i we Lwowie u pana Mikolash. (1827)



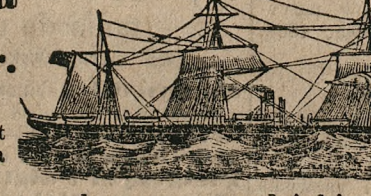
Kamień leczący

odparzenia od siodła i uprząży, w ogóle wszystkie rany u koni i bydła, używa się z wodą jako okładanie. Dostac można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza i u R. Barcikowskiego (w Bazarze), w Warszawie w składzie do warzyw aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1845)

Dostac można: w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza i u R. Barcikowskiego (w Bazarze), w Warszawie w składzie do warzyw aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1845)

DO AMERYKI

Narodowe Towarzystwo żeglugi parowej. Z Szczecina w każdą środę za 48 talar. wszystko we wszystkich. Dzieci niżej 10 lat połowę, niemowlęta 4 talary.



C. Messing, konces. przedsiębiorca i konsuł pozasłużb. Potsdamer Strasse 134 B. (3800) Berlin lub p. Maurycy Bethcke, Bollwerk 36, Szczecin i jego reprezentant p. Józef Fränkel, Szeroka ul. 22, Poznań.

Zmuszeni jesteśmy w bieżącym miesiącu znaczną ilość węgla odebrać; z tego powodu sprzedajemy najlepszy węgiel w sztukach z kopalni Karoliny po zniżonej cenie 6 3/4 sgr. za centnar franco kopalnia przy odbiorze całego wagonu. (3972)

BANK RÓLNICZO-PRZEMYSŁOWY Kwilecki, Potocki i Spółka.

Wielką jagnięcą

brudną, kupuje i prosi o oferty z próbami M. PINN, Zielonogóra (Grünberg in Schlesien.) (3475)

Makę z kości parowaną i preparowaną, superfosfaty z guana Bakero wego i węgiel z kości, amoniakowe i superfosfaty z krwi jako też wszystkie inne sztuczne nawozy poleca pod gwarancją zawartości chemicznej fabryka nawozów Maurycy Milch i Sp.

Panom przedsiębiorcom budowli polecamy naszą ogniotrwałą papę na dachy oblewana smołą kamienną własnego wyrobu i w najlepszych gatunkach tak w tablicach (Bütten-Handpappen), jak i w zwijanych rolach, dalej angielską smołę z węgla kamiennego, z której jeszcze nie dobito oleju, pak z węgla kamiennego, asfalt i gwoździe do tektury. Polecamy także nasze usługi do pokrywania dachów na akord, pod gwarancją kilkuletniej trwałości za cenę umiarkowaną. (2185)

Barge p. Buchwald, powiat Sagan.

Stalling & Ziem.

Superfosfaty,

sole kali, gips do mierzwienia, jako też wszystkie inne preparaty do mierzwienia poleca pod gwarancją zawartości (3741)

Wschodnio-niem. bank produktów (Ostdeutsche Producten-Bank.)



ASTMY

Duszność, chrypka, katary zadawione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmacyjnych p. Levasseura, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. (1845)

Dostac można: w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza i u R. Barcikowskiego (w Bazarze), w Warszawie w składzie do warzyw aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1845)

Prawd. perski proszek na owady poleca Izidor Appel. Podgórną ulicą. (3974)

Uwagigodne dla pracujących w ogniu!

Od 20 bm. dostac można świeżych węgli kowalskich, blisko O. brzycka (terytorium Pietrowo) furu = 28 beczkom po 15 tal. z bora wedle umowy także Wartę dostawia się mogą. (3988)

Otton Berger, Obrzycko.

Rzepy długie i okragle

poleca jak najtaniej handel nasion agronomicznych Ludwika Auerbach, Szeroka ulica Nr. 19. (3891)

Przybywszy tu po zapoznaniu się w siedmiu ostatnich praktycznych z przemysłem amerykańskim, poszukując energicznego spólnika z kapitałem od 2,000 do 3,000 tal. celem założenia fabryki obuwia wszelkiego rodzaju. — Wiadomości proceduralnych oprócz biurowości nie wymaga się, bo są łatwe do pojęcia. Mającego chęć i odwagę na tak wielkie przedsięwzięcie uprasza się o łaskawe zgłoszenie listowne lub ustnie pod Nr. 15 za Bramką w Poznaniu. (3954) Teodor Janicki.

Dobra wiejskie

każdej żądanej wielkości w W. Księstwie Poznańskim, dobrze położone, wskazuje do korzystnego nabycia Gerson Jarecki, Magazynowa ul. 15 w Poznaniu. (3716)

Dom. Podlesie kościelne pod Miejskimi poszukuje zaraz kucharza,

kawalera, w średnim wieku lub też żonatego; zaświadczenia franko przesyłać lub też osobiście się przedstawić. (3946)

Dominium Drzewce pod Poznaniem poszukuje od 1 października r. ogrodnika, biegłego w swoim zawodzie i dokładnie obeznanego z utrzymaniem oranżeryi i ananasarni. Bliz. szczegóły w miejscu, za przesłaniem dotychczasowych świadectw. (3849)

Dominium Zaków pod Leszmem poszukuje od 1 października r. zdatnego (3985)

borowego, (nieżonatego). Osobiste przedstawienie pożądana.

Ogród „Feldschloss.“ W niedzielę dnia 20 lipca 1873. Wielki KONCERT

kapeli I. dolnoszląskiego pułku piechoty Nr. 46. Początek o godz. 4 1/2.

Wiecz. przepisyśnie ogród będzie oświetlony. Cena wnijsia 1 1/2 sgr. Dzieci płać 6 fen. (3992)

Paweł Frost.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																														
Berlin, 18 lipca.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																														
Niemieckie papiery.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																														
Dobrow. poz. państw.	4 1/2	100 1/2 p.	Niemiec. bank hyp. w	Meiningen.	4	102 1/2 p.	Czeska kolej zach.	5	103 p.	Ameryk. pożycz. 1862	6	97 1/2 p.	Prus. zakład kredyt.	4	68 p.	Szwajcar. Unia akc. z.	4	24 p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																												
Prusk. poz. akonsolid.	4 1/2	104 p.	Niem. bank Union.	4	84 1/2 p.	B. zeszko-grajewska	5	34 1/2 p.	dito nowa	5	96 p.	68 p.	Szląskie stowarz. bank.	4	133 p.	dito zachod. akc. z.	4	43 p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																												
dito dito	4	96 1/2 p.	Stowarzysz. dyskont.	4	21 1/2 p.	Koloński-międnska	4	147 1/2 p.	Renta francuzka	5	89 p.	4	Tellus	4	98 p.	4	14 1/2 p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																													
Obliż. dług. państwa	3 1/2	89 1/2 p.	Gotajski bank kredyt.	4	106 1/2 p.	Krefeld-kepińska	5	42 1/2 p.	Rumunska pożyczka	8	— p.	— p.	—	—	—	Warszawsko-bydg. ak. z.	4	— p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																												
Prem. poz. państw. z 1855	3 1/2	125 1/2 p.	Hanowerski bank	5	105 1/2 p.	Galiojska Karola Lud.	5	101-100 p.	Pożycz. turecka z r. 1865	5	51 p.	51 p.	—	—	—	Warszawsko-wied. ak. z.	5	82 p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																												
Listy zast. wschodnio-pruskie	3 1/2	82 1/2 p.	Kwileckiego i Sp. bank	5	75 p.	H. uls.-z. z. w. gub. eńsk.	4	50 1/2 p.	dito z r. 1869	6	62 1/2 p.	62 1/2 p.	Papiery pruskie.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																	
dito	4	92 1/2 p.	Magdeb. stow. bankowe	4	95 p.	Hanowersko-alt. enb.	5	70 1/2 p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.					Pruska pożycz. ukonsolid.	4	95 1/2 p.	Zagraniczne papiery.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																													
dito	4 1/2	99 1/2 p.	Magdeb. bank przyw.	4	107 1/2 p.	Kol. Rudolfa	5	72 1/2 p.	Szt.					dito	4 1/2	104 1/2 p.	Amer. poz. 1882	6	97 1/2 p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																											
dito	5	— p.	Meinigskei bank kredyt.	4	123 1/2 p.	Leodium-Limbürg.	4	26 p.	20					Dobrowol. poz. państw.	4 1/2	100 p.	dito 1885	6	98 1/2 p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																											
List. zast. pozn. (nowe)	4	90 1/2 p.	Austr. bank kredyt.	4	133 1/2 p.	Marchijsko-poznańska	4	49 1/2 p.	1					Prem. poz. państw. 1855	3 1/2	125 p.	Włoska renta	5	61 p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																											
dito dito szląskie	3 1/2	— p.	Austr.-niemiecki bank	4	91 p.	Magdeburg-halb.	4	131 1/2 p.	1					Obliż. dług. państwa	3 1/2	89 1/2 p.	dito akoye tytun.	6	— p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																											
dito	4	90 1/2 p.	Wschodnio-niem. bank	5	68 p.	Gornoszlas. kol. lit. A. C.	3 1/2	181 1/2 p.	1					Krajowe koleje.			dito obligacye tyt.	6	— p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																											
dito	4 1/2	98 1/2 p.	dito dito produk.	5	58 1/2 p.	dito lit. B.	3 1/2	159 1/2 p.	1					Akvizgr.-mastr. akc. z.			4	38 p.	Anstr. noty bank.	—	89 1/2 p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																									
dito	5	— p.	Poznań. bank prowinc.	4	109 p.	Austr.-franc. kol. państw.	5	203 1/2 p.	1					Berl.-zgorz. akc. z.			4	107 1/2 p.	dito renta papierowa	4 1/2	61 p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																									
List. zast. pozn. (nowe)	4	90 1/2 p.	Pozn. bank prow. weks.	4	26 1/2 p.	Austr. p. zachodnia	5	124 1/2 p.	1					dito p. p. pr. p.			5	— p.	Austr. renta srebrna	4 1/2	65 1/2 p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																									
dito	4	90 1/2 p.	Pruski bank	4 1/2	183 p.	dito pol. państw. (Lomb.)	5	112 1/2 p.	1					Bergsko-marchij. akc. z.			4	112 p.	Polsk. lik. listy	4	64 p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																									
dito	4	90 1/2 p.	Pruski zakład kredyt.	4	66 1/2 p.	Wschodniopruska kol.	4	43 1/2 p.	1					Koloński-mind. akc. z.			4	148 1/2 p.	Ros. listy zast. na grn.	5	— p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																									
dito	4	90 1/2 p.	Prowincjonal. stowarz.	5	127 p.	poludniowa	4	43 1/2 p.	1					Krefeld-kepiń. ak. zak. 6			— p.	Ros. amer.-poż. z 1870	5	— p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																										
dito	4	90 1/2 p.	dyskont.	5	127 p.	K. i. p. praw. brz. Odr.	5	124 1/2 p.	1					Halsko-z. z. w. gub. ak. z.			4	52 p.	dito 1871	5	— p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																									
Zachodnio-pruskie	3 1/2	81 1/2 p.	Szląskie stowarz. bank.	4	132 1/2 p.	Reichenberg-pard.	4 1/2	70 1/2 p.	1					dito z praw. pierw. 5			— p.	Ros. noty bank.	—	80 1/2 p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																										
dito	4	90 1/2 p.	Tellus, stow. ban. poz.	4	98 1/2 p.	Nadrenska	4	143 1/2 p.	1					Hanowers.-alt. enb. akc. z.			5	— p.	Poż. tur. z 1865	5	51 1/2 p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																									
dito	4 1/2	98 1/2 p.	Akoye przemysłowe.											Mag.-halb. akc. z.			4	— p.	dito dito z 1869	6	62 p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																									
dito	5	104 p.	Berliński kantor drzew.	4	102 1/2 p.	Reńska kolej (Nahe)	4	35 1/2 p.	1					Marchijsko-pozn. akc. z.			4	49 1/2 p.	Losy.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																											
dito	4 1/2	98 1/2 p.	dito Nordend.	4	33 1/2 p.	Rumunska kolej	5	40 1/2 p.	1					Dolno-szl.-march. akc. z.			4	— p.	Brunświckie	—	23 1/2 p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																									
dito	5	— p.	Niemieckie tow. budo.	5	60 1/2 p.	Rosyjska kolej państw.	5	94 1/2 p.	1					Gornoszl. lit. A i C. ak. z.			3 1/2	180 p.	dito lit. B. akc. z.	3 1/2	— p.	Bukaresztskie	—	— p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																						
dito	4 1/2	98 1/2 p.	Stowarzysz. immol.	4	91 1/2 p.	Schwaigo-Union	4	25 1/2 p.	1					dito			4	41 1/2 p.	Koloński-międnskie	3 1/2	92 1/2 p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																									
dito	4 1/2	98 1/2 p.	Browar Gratwiel	5	93 p.	dito zachod.	4	42 1/2 p.	1					Wech. prus. pol. akc. z.			4	41 1/2 p.	Finlandzkie	—	10 p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																									
dito	5	— p.	Niem. stow. ind. stal lit. A	5	89 1/2 p.	Starogardzko-poznań.	4 1/2	99 1/2 p.	1					Kol. p. pr. brz. Odr.			5	125 p.	Austr. losy (60)	—	93 1/2 p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																									
dito	4 1/2	98 1/2 p.	dito dito lit. B	5	84 1/2 p.	Warszawsko-bydg.	4	— p.	1					akoye zak.			4	144 1/2 p.	Medyolańskie	—	— p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																									
Listy rent. poznańskie	4	94 1/2 p.	Dortmund Union (stare)	5	122 1/2 p.	Warszawsko-wiedeńsk.	5	81 1/2 p.	1					Reńska kolej akc. z.			4	144 1/2 p.	Meinigskei	5	4 1/2 p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																									
dito	4	94 1/2 p.	dito dito (nowe)	5	— p.	Berlińsko-p. p. z. pr.	5	54 p.	1					dito (Nahe) akc. z.			4	35 p.	400 fro. losy tureckie	3	153 1/2 p.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																									
dito szląskie	4	94 1/2 p.	Huty Hoerder	5	134 1/2 p.	Krefeld-kepiń. z pr. p.	6	84 1/2 p.	1					Starogardzko-pozn. ak. z.			4 1/2	99 1/2 p.	Akoye przemysłowe.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																											
Akoye bankowe.														Zagraniczne papiery.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.					Akoye bankowe.					Zagraniczne koleje.				